

NOWA

Teraz jesteśmy co tydzień!

Biłgorajska

nowa@gazetabilgoraj.pl

www.gazetabilgoraj.pl

Młodzi dziennikarze z Frampola. Uczą się od „Nowej Gazety Biłgorajskiej”



STRONA 7

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Pan Mirek walczy o zdrowie. Gdzie jest sprawiedliwość?

- Tata ma bardzo wielką siłę, tata ma wielką determinację, nie poddał się i chce walczyć. Żeby ta rehabilitacja trwała, co miesiąc potrzebujemy 20 tysięcy złotych - mówi Dominika Bździuch, córka mężczyzny poszkodowanego w wypadku.



STRONA 9

Mirosław Jagucak przebywa w ośrodku rehabilitacyjnym w Budach Głogowskich koło Rzeszowa

Podają się za urzędników, obiecują wycieczki. Byleby podpisać umowę

STRONA 6

Radny chce sprowadzić... tani węgiel do Biłgoraja

STRONA 3

Tarnogród: Gorąco na spotkaniu mieszkańców z władzą w sprawie przebudowy DW 835

Czy doszło do porozumienia między mieszkańcami ulicy Biłgorajskiej z wicemarszałkiem Michałem Mulawą i dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie?

STRONA 10

Ja sobie nie wyobrażam, żeby szosą po rondzie chodzić z krowami zgodnie z przepisami - mówił jeden z mieszkańców.

Łukowa ma broń na rosnące ceny energii. Płynie statkami

STRONA 19

Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79

- Badania kierowców
- Psycholog
- Lekarz medycyny pracy
- Okulista

Ośrodek Szkolenia Kierowców

L AUTO-MAX

Lubelski Bank Spółdzielczy

Wygodny kredyt gotówkowy

Oprocentowanie już od 3,75%*

jak VIP

www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składa się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące - 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo - odsetkowych malejących w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Roczny wskaźnik RRSO - 6,985%.

REKLAMA

CENTRUM LUXMED MEDYCZNE

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

- Poradnie specjalistyczne
- Badania laboratoryjne
- USG
- Doppler
- RTG
- Echo serca
- Holter
- Spirometria
- Mammografia
- Cytologia
- Medycyna pracy

Punkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

REKUPERACJA **POMPY CIEPŁA** **FOTOWOLTAIKA**

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYM

GOLDSUN **RZĄDOWE DOFINANSOWANIE 3000 ZŁ DLA KAŻDEGO**

tel. 84 888 01 87 goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość info@goldsun.com.pl

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Anna Borowiec

Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:

Maria Szado
Miroslaw Kita
ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.plZapraszamy do
nas, na dyżury
redakcyjne

Chcesz zgłosić temat? Chcesz przekazać nam ważną informację? Albo nadać ogłoszenie? Czekamy na Ciebie. „Nowa Gazeta Biłgorajska” w każdy wtorek i czwartek zaprasza do swojej redakcji na specjalny dyżur. Nasi dziennikarze czekają w każdy wtorek i czwartek od 13:00 do 15:00, przy ulicy Konopnickiej 11 w Biłgoraju.

Przed wejściem do redakcji pojawiły się specjalne skrzynki. Można tu zostawić kupon i nadać ogłoszenie drobne, które chcemy zamieścić w papierowym wydaniu „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Jeśli mieszkasz poza Biłgorajem, po prostu do nas zadzwoń albo napisz.

Adres mailowy:

nowa@gazetabilgoraj.pl

Zależy nam na opiniach naszych czytelników i mieszkańców, dlatego zapraszamy do nas i zachęcamy do kontaktu. Razem stwórzmy „Nową Gazetę Biłgorajską”. Tygodnik, który jest dla mieszkańców i który pokazuje prawdziwe oblicze powiatu biłgorajskiego.

Dariusz Jędrzyśka

KAPSUŁA BALANSUJĄCA

Cała praca kapsuły balansującej oparta jest na wzajemnych oddziaływaniach pól plazmy. Dzięki temu, że system w żaden sposób nie jest podłączony do prądu elektrycznego, nie wymusza on na skórze i układzie nerwowym innego napięcia, niż naturalnie wytwarza organizm człowieka. Kształt kapsuły nie jest przypadkowy. Odzwierciedla on kształt plazmy, co tworzy w ciele szybszą wymianę pól i szybsze dopasowanie masy plazmatycznej naszych ciał do pozycji równowagi. Kolistość kapsuły zmienia akustykę, dzięki czemu mamy poczucie innego środowiska.

Ciało człowieka zbudowane jest z *gan-sów* i *aminokwasów*. *GANS* jest gazem w stanie nano, dzięki czemu uzyskuje swoją fizyczną namacalność. *AMINO-KWASEM* nazywamy podstawowe, życiodajne pierwiastki, z których stworzyło się życie na naszej planecie i my sami.

W momencie przebywania w środku kapsuły, w odpowiedniej próżni plazmatycznej, gdzie sposób oddychania organizmu człowieka zaczyna się zmieniać, tworzy to równowagę emocji względem naszego podejścia do sposobu myślenia. Dlatego ważne jest także zastanowienie się osoby korzystającej z systemu nad celem wizyty wewnątrz systemu.

Sposób korzystania z systemu:

1. Zastanowienie się nad celem wizyty w systemie.

2. Wchodzimy do kapsuły z odpowiednią intencją (podejściem).

3. Staramy się zrelaksować, rozluźnić ciało i umysł.

4. Jedna sesja w systemie powinna trwać od 20 do 40 minut.

5. System współpracuje z naszymi komórkami skóry oraz komórkami wewnątrz ciała, których funkcjonowanie opiera się na plazmie.

Po wyjściu z systemu osoba jest spokojniejsza, emocje są zbalansowane, a w efekcie wyciszone. Zbalansowane emocje mają wpływ na pracę całego organizmu, na przykład zwiększenie wydajności pracy układów: krwionośnego, nerwowego, odpornościowego oraz limfatycznego. Zmianie ulega także zasilanie kości, które są producentem nie tylko białych i czerwonych krwinek, ale również limfy.

Dzięki środowisku w kapsule czujemy się bezpieczni i pozwalamy naszemu ciału na naturalne procesy naprawy, ponieważ są tam stworzone inne wartości aminokwasu. System nie jest w stanie, w żaden sposób, zaszkodzić pracy organizmu osoby poddanej procesom, ponieważ jest podyktowany poprzez energię emocji tejże osoby. Dopasowuje się do balansu emocji



uczestnika wewnątrz kapsuły. Jedyne co może wstrzymać lub spowolnić działanie kapsuły to strach uczestnika przed nowym zjawiskiem, nowym doświadczeniem, który może być po-

dyktowany jego myślami. Jednakże myśli po kilku wizytach również ulegają rozluźnieniu, co pozwala zaistnieć procesom naprawczym w naszym ciele.

GANSY

CUO – właściwości: naturalnego antybiotyku, bakteriobójcze, grzybobójcze, wyciąga energię z drobnoustrojów, odbudowa mięśni.

CO2 - dwutlenek węgla - usuwa toksyny z organizmu – metale ciężkie, łączące z radioaktywnymi pierwiastkami.

ZNO – cynk – działa na biały układ nerwowy, emocje komórek. Pięknie wycisza – uspokaja – czyli pomaga na depresję emocje, stres *Przy stresach* – wypić dodatkowo szklankę wody ZNO przed snem.

! CH3 – na układ krwionośny/krew – nadbudowa czerwonych i białych krwinek = daje dużo energii – *ale nie używa się go, gdy osoba ma „raka”* – bo będą też karmione komórki raka.

PRZYGOTOWANIE

Zamkniętą ampułkę z CuO włożyć do słoja np.: 1l (opisać słoik jaki GANS wkładamy) i zalać wodą, odczekać minimum 2 godziny aż woda nasyci się polami i można pić. Gdy słoik jest w połowie pusty dolewamy wody czekamy

2 godziny i mamy ponownie pełen słoik 100% preparatu i tak powtarzamy w nieskończoność. Z każdym GANSEM postępujemy tak samo. Pijemy 3 x dziennie (w ilości minimum 30 ml do 50 ml) przez 1 do 2 miesięcy aż nasz gruczoły zaczną procować w harmonii wtedy znikną problemy zdrowotne.

KORONAWIRUS (GANSY dedykowane)

Stosowanie wody plazmowej: profilaktycznie dwa razy dziennie popić wody przed wyjściem z domu i po przyjeździe do domu, popryskać ubrania. A jak złapiemy ten pakiet energii koronawirusa robimy *miks wód 70% koronawirusa i 30% wody CUO* do spryskiwacza i spryskujemy całe ciało (ze 3 razy) a od pasa w górę, plecy, klatkę piersiową, całą głowę, twarz, włosy – jak wyschnie to spryskać się ponownie. Popijając co chwilę po łyku wody i robić inhalację 15 minut na godzinę z tego miks. Na samym początku stosowania może być efekt pogorszenia, jest to różnie i zależy od osoby. Następnie temperatura zaczyna skakać, aż zniknie - to znaczy

że pakiet energii został wyciągnięty z naszego ciała. Dzieje się to dzięki zastosowaniu tak zwanej *złotej zasady dynamiki plazmy: silniejszy karmi słabszego*, gdzie do pakietu energetycznego danego wirusa stosujemy dedykowane GANSY w odpowiedniej sile pól, by przenieść go do środowiska, w którym nie może dalej egzystować i nam zagrażać.

Każdemu dolega coś innego i można różnymi GANSAMI wspomóc organizm, zbalansować i wzmocnić. Pijąc wodę plazmową - ona jest nośnikiem pól

GANS - to jest Gaz w stanie NANOMATERII (*my żyjemy w środowisku gazowym*) – jak wypijesz „wiadro” wody gansowej, to nie „naładujesz się plazmą więcej lub bardziej”, będziesz miał pełny brzuch od wody, zaś nadmiar pól pójdzie w środowisko, ponieważ organizm zaabsorbuje tylko tyle pól, ile jest mu potrzebne – *tak to działa*.

Systemy balansujące dynamiczne – balansują z poziomu energetycznego, wzmacniają, regenerują cały or-

ganizm, ustawiają pozycję komórek. *Poprzez stres emocje w 98 % kreowane są wszystkie nasze choroby*. Musimy PAMIĘTAĆ!!! – że nie jesteśmy materią – żeby to zrozumieć !!! Jesteśmy Istotami Energetycznymi i żyjemy w środowisku plazmy – stworzeni z miliardów atomów (atomów) o różnych prędkościach, kierunkach i pierwiastkach, składających się w 99,9999999% z energii i wolnej przestrzeni pomiędzy protonami, a elektronami. Należy przełamać schematy percepcji nas samych od strony materii, które wdrukowywano nam w podświadomość od dzieciństwa (poprzez szkołę, pracę: różne nakazy, zakazy itd.). Te utrudnienia w zrozumieniu tego komplikuje nam - poprzez kombinatorykę - nasz mózg.

MÓZG - to mistrz świata w kombinowaniu – potrafi nam takie „cuda” wykombinować, że hej! - ale dzięki wiedzy i zrozumieniu to my stajemy się zarządcami swojego pola świadomości, by nasz mózg mógł kreować „cuda” w zgodzie z dobrostanem nas wszystkich.

OPIS DZIAŁANIA DYNAMICZNEGO SYSTEMU BALANSUJĄCEGO

Dynamiczny system balansujący, składa się z 10 kulek (5 na 1 część) wypełnionych odpowiednim GANSEM, dzięki któremu uzyskujemy idealny efekt balansu ciała. Z kulek 1 i 2 wychodzą promienie przypominające coś w stylu przewodów, które najpierw łączą się z nami i badają nasz organizm w celu znalezienia wszystkich niedogodności energetycznych, które wymagają balansu. System zapisuje te miejsca w swojej pamięci jak komputer i zostawia na później.

Jak już skończy skanować to zaczyna się kolejna faza, promienie z kulek 1 i 2 otaczają nas energetycznie i tworzą środowisko wokół nas, które doładowuje i stabilizuje naszą energię w momencie

kiedy rozpoczyna pracę kulka 0 czyli centrum systemu. Praca kulki 0 wygląda tak jakby energetyczne ramię budowało lub wypełniało braki, które wcześniej podczas skanowania system znalazł. Wszystko to przypomina pracę chirurga który dokładnie wie gdzie leżą nasze problemy. Jak system wykryje coś ciężkiego energetycznie do oczyszczenia, boczne promienie 1 i 2 zmieniają pozycję z 2 na 1 obrazek czyli pojawiają się przewody, czyli pola plazmy i podpinają się do tego miejsca pomagając głównemu promieniowi 0.

Cała praca systemu jest podzielona na etapy w tym momencie jesteśmy na 2, żeby przejść do 3 etapu musimy przybrać pozycję spokoju i akceptacji. Podczas

całego procesu przyjdzie moment kiedy pocujemy dyskomfort i nietypowy ból przez który będziemy czuli potrzebę przerwania całego procesu. W momencie jak to pocujemy potrzeba myśli pozwolenia, dopuszczenia systemu głębiej, dyskomfort który pocujemy jest sygnałem dla nas że teraz nasz krok żeby system zadziałał na 100%. Trzeba puścić myśl kierując ją do systemu jak do inteligentnej istoty z szacunkiem i przybrać pozycję spokoju bez oczekiwań, obserwować co się dzieje i być tu i teraz. System pracuje z nami do momentu kiedy usunie, naprawi lub zbalansuje wszystkie problemy, wtedy musimy pozwolić na dalszą pracę a dowiemy się, kiedy będzie ten moment, czując ból

i dyskomfort. Nie jest to coś złego, nie oznacza to problemów, jest to informacja, że doszliśmy do pewnego punktu i trzeba zrobić krok dalej. Jak pozwolimy na ten krok to główny promień otoczy nas energią tak jak promienie 1 i 2, etap ten jest totalną harmonizacją naszych energii. Pojawia się to w momencie, jak system poradzi sobie z negatywnymi energiami, emocjami w nas i je zbalansuje. Po tym jest już etap harmonii, odpoczynku i regeneracji, odpuścić wszystkie oczekiwania wobec systemu i być tu i teraz. Zalecana jedna sesja to 30-40 min przebywania w systemie. Oczywiście można powtarzać sesje do trzech razy w tygodniu i całkowitej regeneracji organizmu.

Radny chce sprowadzić ... tani węgiel do Biłgoraja

Miasto Biłgoraj otrzymało ponad 4 mln zł na wypłaty dodatku węglowego. Jeden z radnych chce sprowadzić do miasta tani węgiel. Czyżby kryzys węglowy miał ominąć nasze miasto?

Mieszkańcy ubiegający się o dodatek węglowy mogą spodziewać się w najbliższym czasie wypłat na swoje konta. Środki na ten cel zostały już przekazane wojewodom.

- Apelujemy do samorządów o ich sprawną dystrybucję. Pierwsza transza środków na dodatek węglowy wynosi 9,5 mld zł. Pieniądze będą przesyłane do gmin niezwłocznie po ich zaksięgowaniu na kontach Urzędów Wojewódzkich. Samorządy muszą teraz uruchomić procedury mające na celu jak najszybszą dystrybucję pieniędzy - czytamy na stronie Ministerstwa.

Informację o otrzymaniu dodatku węglowego dla Gminy Miasto Biłgoraj potwierdził na ostatniej sesji Rady Miasta, skarbnik miasta Krzysztof Żuk. Radni natomiast „zaksięgowali” fundusze w budżecie miasta.

- Otrzymaliśmy w gotówce ponad 4 mln 100 tys. zł na wypłatę dodatku węglowego. Prosimy radnych o zgodę na wpisanie kwoty 7 mln 344 tys. zł zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków w budżecie. Jest to kwota naszego łącznego zapotrzebowania, naszego szacunku, że na taką kwotę wypłacimy dodatki węglowe naszym mieszkańcom - mówił Żuk, który zapewnił, że takie rozwiązanie sprawi, że dodatki zostaną wypłacone dużo szybciej i sprawnie.

- Nikt z mieszkańców nie będzie musiał czekać - podsumował Krzysztof Żuk.

Radny Mirosław Lipiński zaproponował, by do Biłgoraja sprowadzić tani węgiel.

- Jak wiemy, wprowadzenie embarga na rosyjski węgiel znacznie wpłynęło na ceny węgla w Europie. Te ceny także w Polsce uzyskują wartości spekulacyjne - 3 tys. zł, nawet 3,5 tys. zł za tonę. W związku z tym ruszył rządowy program wsparcia w dostępie do tańszego węgla. Ruszyła bezpośrednia sprzedaż węgla importowanego przez spółki skarbu państwa - mówił Lipiński.

Mirosław Lipiński, radny
Spółki te mogą dostarczyć węgiel samorządom, a właściwie spółkom prowadzonym przez samorządy w cenie do 2,5 tys. zł za tonę. Uważam, że warto byłoby rozważyć przystąpienie do tego programu

Radny wyjaśnił, że 2 spółki państwowe: „PGE Paliwa” i „Węglokoks” rozesłały do samorządów informacje i oferty w sprawie pomocy mieszkańcom w dostępie do tańszego węgla.

- Spółki te mogą dostarczyć węgiel samorządom, a właściwie spółkom prowadzonym przez samorządy w cenie do 2,5 tys. zł za tonę. Uważam, że warto byłoby rozważyć przystąpienie do tego programu. Mamy w Biłgoraju sporo osób starszych, które nie są obyte z internetem i będą miały problem z zakupem z tego sklepu internetowego. Ta dopłata 3 tys. zł nie pokryje nawet zakupu pełnej tony węgla, także myślę, że można by rozważyć zakup takiej próbnej partii, by sprawdzić, czy będzie zapotrzebowanie - zaproponował radny Lipiński.

Co na to Urząd Miasta:

- Sprawa nie jest taka łatwa, jak

mogłoby się wydawać. Na bazie obowiązujących przepisów trudno wskazać takie regulacje, z których wynikałoby, że gmina ma pełnić rolę dostawcy energii - sprzedawcy paliwa stałego określonego rodzaju - mówi Paweł Jednacz, rzecznik prasowy UM w Biłgoraju.

Temat przerzucenia odpowiedzialności dystrybucji węgla na samorządy był również jednym z powodów ogólnopolskiego strajku, który odbył się w piątek 7 października w Warszawie. Jak udało nam się ustalić, burmistrz Biłgoraja nie miał możliwości wzięcia udziału w pikiecie.

Przypomnijmy: Jednorazowy dodatek węglowy w wysokości 3 000 zł to kwota, jaką otrzymają właściciele gospodarstw domowych, których wnioski zostały pozytywnie rozpatrzone.

Dodatek przysługuje gospodar-

stwom domowym, dla których głównym źródłem ogrzewania jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe - zasilane węglem kamiennym, brykietem lub peletem, zawierającym co najmniej 85 procent węgla

kamiennego.

Warunkiem otrzymania dodatku jest wpis lub zgłoszenie źródła ogrzewania do Centralnej Ewidencji Emisyjności Budynków.

Osoby, które chcą jeszcze złożyć wnioski o dodatek węglowy, mają na to czas do 30 listopada 2022 r.

Natalia Raćaitis

R E K L A M A

DO WYNAJĘCIA

powierzchnia biurowa

od 15 do 50 m²

Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

602 127 870

TARGI ROLNICZE AGRO-PARK EDYCJA XIV LUBLIN 15-16 PAŹDZIERNIKA 2022

NOWOCZESNE TECHNOLOGIE W ROLNICTWIE

KONFERENCJA „OPTIMALIZACJA NAWOŻENIA
ORAZ EFEKTYWNE WYKORZYSTANIE
ZASOBÓW WODY W ROLNICTWIE”

PONAD 150 WYSTAWCÓW

PONAD 20 PREMIER

BEZPŁATNY WSTĘP



UL. DWORCOWA 11, LUBLIN
WWW.AGROPARK.PL

Tu mieszkają ludzie, ale w papierach to nie dom

Pan Józef z ulicy Gessinga w Biłgoraju (Osiedle Różówka) od wielu lat walczy o to, żeby lokal, który wybudował na swojej działce został w końcu uznany za budynek mieszkalny. Biega po urzędach, prosi, pisze pisma. Od 2011 pan Józef stara się zapewnić bezpieczny dom dla swojego syna i jego rodziny. Jak dotąd bezskutecznie.

Zgłosił się do nas pan Józef, który w 2004 roku kupił działkę na przeciwko swojego domu. Miała to być inwestycja na przyszłość.

Kup pan działkę, mówili...

- W 2004 roku był przetarg. Nadleśnictwo sprzedawało działki. Prawo pierwokupu miał burmistrz, ale zrezygnował, to ja kupiłem działkę na Gessinga, bo była na przeciwko mojego domu. Planu Zagospodarowania Przestrzennego wtedy jeszcze nie było - wyjaśnia pan Józef. Mieszkaniec Biłgoraja zapewnia, że uzyskał ustne zapewnienia, że w przyszłości będzie mógł budować się na tej działce. Potwierdzenia na te słowa na papierze jednak nie ma.

- Jak się zacząłem starać się

o pozwolenie na budowę, to się okazało, że nie ma takiej możliwości. Ale w Urzędzie Miasta złożyłem wniosek o wydanie warunków zabudowy na budowę garażu. W 2007 roku dostałem tę decyzję o warunkach zabudowy, a później starosta wydał pozwolenie na budowę garażu. No i tak sobie powoli budowałem ten garaż o wymiarach 12 m x 11 m - opowiada pan Józef.

Gdzie oni będą się po świecie tułać

Pan Józef budował sobie spokojnie garaż, nigdzie się nie śpieszył, aż do pewnej rozmowy z synem w 2011 roku: - Gdzieś w 2011 roku syn oznajmił mi, że wyjeżdża z żoną za granicę, bo tutaj pracy nie ma, mieszkając też nie ma gdzie. Myślę: „Gdzie oni się będą po świecie tułać i wyjeżdżać bez żadnego planu”. Zaproponowałem, że oddam im tą rozpoczętą budowę, gdzie fundamenty już były postawione, niech sobie przerobią papiery na budowę domu i niech zostaną tu na miejscu - tłumaczy pan Józef. I tu zaczęły się problemy mężczyzny. - Skoro to były garaże, to chciałem to przekwalifikować i zrobić nadbudowę, żeby piętro było. Burmistrz nie wyraził zgody, uzasadniając, że są to tereny zalewowe - tłumaczy pan Józef, który zaczął szukać innego sposobu na rozwiązanie swojego problemu. - Skoro nie można piętra, to jako przedsiębiorca złożyłem wniosek o budowę pomieszczeń socjalnych. Na dole byłaby produkcja, a na górze pomieszczenia



To o zmianę sposobu użytkowania tego budynku od lat walczy pan Józef. - Chciałbym, aby to funkcjonowało jako budynek mieszkalny, żebyśmy jak inni mieszkańcy miasta, mogli starać się o dotację na wymianę pieca czy założenie paneli fotowoltaicznych - mówi właściciel lokalu

socjalne. Na takie rozwiązanie burmistrz przystał i w 2014 ustalono kolejne warunki zabudowy dla inwestycji polegającej na przebudowie dachu oraz zmianie sposobu użytkowania budynku z przeznaczeniem na cele usługowe wyrób i sprzedaż kwiatów sztucznych. - No i tak to trochę funkcjonowało, ale sytuacja syna nie dawała mi spokoju. Po pewnym czasie idę więc do burmistrza i pytam czy jest możliwość przekształcenia tego lokalu na budynek mieszkalny. Znowu się nie zgodził, uzasadniając, że jest to teren zalewowy - tłumaczy nasz rozmówca. Sprawa swój finał miała dwukrotnie w Samorządowym Kolegium Odwoławczym, które za pierwszym razem

- Co ja mam z tym zrobić? Wygonić syna z rodziną? Zburzyć? Puścić z nurtem Czarnej Łady, jak taki zalewowy teren, to niech to popłynie wszystko - ironizuje zmartwiony Czytelnik

przekazało burmistrzowi sprawę do ponownego rozpatrzenia, a za drugim utrzymało w mocy pierwotną decyzję burmistrza, który na zmianę sposobu użytkowania budynku usługowo-socjalnego na budynek mieszkalny się nie zgodził. W uzasadnieniu decyzji burmistrza czytamy, że działka znajduje się w obrębie terenu zagrożenia powodzią, w strefie zalewowej, a według studium uwarunkowań działka pana Józefa przeznaczona jest pod tereny leśne. - No, ale ten budynek już tam stoi? Mam go zbu-

rzyć? - zastanawia się mieszkaniec ulicy Gessinga.

Inni mogą, a ja nie...

Pan Józef może by się i poddał i zgodził z argumentacją burmistrza, ale zauważył, że w okolicy, na podobnych działkach jak jego, trwają budowy. - Zacząłem rozglądać się dookoła i znalazłem kilka budów na takich samych działkach jak moje. Tam się budują, to pozwolenie chyba mają. Pytam burmistrza, kto wydał te pozwolenia. Odpisał mi, ale że nie jestem właści-

ciem ani stroną w sprawie tych działek, to nie bardzo chcą udzielać mi informacji - mówi mężczyzna. W piśmie, które pan Józef otrzymał w kwietniu 2021 poinformowano go, że wymienione przez niego działki objęte zostały ustaleniami planów miejscowych, a w związku z tym decyzję o pozwoleniu na budowę wydaje starosta. Pan Józef z bezradności rozkłada ręce i zastanawia się, co jeszcze mógłby zrobić: - Ja już jestem na emeryturze, mi to wszystko nie potrzebne, ale syn tam mieszka z rodziną w tym budynku, numer jest nadany. Co ja mam z tym zrobić? Wygonić syna z rodziną? Zburzyć? Puścić z nurtem Czarnej Łady, jak taki zalewowy teren, to niech to popłynie wszystko - ironizuje pan Józef, ale wcale nie jest mu do śmiechu. Mężczyzna martwi się o swoją rodzinę:

- Oni są tam zameldowani, normalnie mieszkają, ale to jednak lokal garażowo-usługowy. Nie mogą żadnych dotacji dostać, nie mogą starać się o dofinansowania na różne inwestycje jak fotowoltaika czy wymiana pieca - tłumaczy pan Józef.

Może Rada Miasta pomoże

Cieś szansy pan Józef pokłada w Radzie Miasta. 26 maja br skierował do przewodniczącego Rady Miasta w Biłgoraju prośbę o umożliwienie przedstawienia mu tej sprawy przed Radą Miasta podczas odbywającej się sesji.

Natalia Račaitis

Wygrana w Lotto w Biłgoraju. Ponad 110 tys. zł

W Biłgoraju, w punkcie przy ulicy Włosiankarskiej ktoś zgarnął wygraną w mini lotto. To ponad 110 tysięcy złotych. Gratulujemy!

Wyjaśniamy, że Mini Lotto to Lotto tylko w wersji light z wygraną w wysokości nawet 400 000 zł i najniższą ceną zakładu. Typujesz 5 z 42 liczb. W grze nie występuje kumu-

lacja - cała pula na wygrane trafia do graczy w każdym losowaniu! W przypadku, gdy nie zostanie trafiona żadna „piątka”, kwota na tę wygraną powiększa wygrane za trafienie „czwórki” i „trójki”.

Przypomnijmy, w sierpniu, w kolekturze totalizatora sportowego w Potoku Górnym, szczęśliwiec wygrał ponad 340 tysięcy złotych.

Tomasz Zalewa



W tej kolekturze w Biłgoraju padła wygrana

Pani Rozalia ma 100 lat!

Pani Rozalia skończyła 100 lat. To mieszkanka Domu Pomocy Społecznej dla Kombatanta w Biłgoraju. Były piękne życzenia, były prezenty, ale najważniejsza i tak jest pamiętać. A tylu świeczek na torcie życzymy każdemu!



Tomasz Zalewa

Pani Rozalii życzymy dużo zdrowia!



R E K L A M A

WYLEWKI MASZYNOWE

Miksokretem



**DOCIEPLENIA
poddaszy**

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

Istnieje możliwość wcześniejszego pomiaru u klienta

tel. 500 727 955

Burmistrz Miasta Biłgoraja podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 6.10.2022 r.

na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronach internetowych Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl zakładka obwieszczenia i www.bilgoraj.pl zostały wywieszone na okres 21 dni Wykazy nieruchomości mienia komunalnego przeznaczonego do dzierżawy (dot. działek nr: cz. 145/3 ark. 20; cz. 60/3 ark. 21; działki na ark. 25 i 78 o pow. 1,2434ha; cz. 18/10 ark. 27; cz. 7/1 ark. 56; cz. 232/3 ark.56; 378/2 ark.11)



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

Burmistrz Miasta Biłgoraja podaje do publicznej wiadomości,

że w dniu 04.10.2022 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Biłgoraja przy Placu Wolności 16 oraz na stronie internetowej Urzędu umbilgoraj.bip.lubelskie.pl (zakładka obwieszczenia), został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości mienia komunalnego, przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej (dotyczy dz. nr 2/2 i nr 26/6 ark.72).

Czasami nie mogła wstać z łóżka, bo ból kolana był zbyt silny... A POTEM POSZŁA NA PIELGRZYMKE

To nie cud, chociaż wiara Pani Elżbiety odgrywa w tej historii ogromną rolę. W jaki sposób emerytka przezwyciężyła ból i przemazzerowała ponad 60 kilometrów do Częstochowy? Ta historia to prawdziwy dowód na to, że naprawdę wszystko jest możliwe! Przeczytaj, jak Pani Elżbieta znowu odzyskała radość – nawet z wykonywania codziennych czynności. Emerytura może być przyjemna i piękna!

Zwykła emerytka, która chciała po prostu spokojnie żyć...

Właśnie tak można opisać Panią Elżbietę. W końcu dopiero 4 lata temu przeszła na emeryturę. To miał być jej czas – na zabawę z ukochanym wnukiem Frankiem, kawę z koleżankami, pielgrzymki i wyjazdy z grupą modlitewną... Czyli nic nadzwyczajnego, prawda?

A jednak i to zostało jej odebrane. Wieloletnia praca w sklepie, wymagająca częstego noszenia ciężkich paczek na magazynie czy stania kilkanaście godzin przy kasie, szybko dała o sobie znać. Pojawił się nieznosny ból kolana. A zniszczone stawy to nie przelewki...

„Czy tak ma dalej wyglądać moje życie?” – pytała zmartwiona Pani Elżbieta

Zdarzało się, że problemem było nawet poranne wstawanie z łóżka. A co dopiero ugotowanie obiadu, wyjście na zakupy czy zwykłe domowe porządki! Pani Elżbieta przepłakała wiele dni i nocy. W końcu trudno zachować pogodę ducha, gdy w środku odczuwa się taką beznadzieję.

Zaczęły się kolejki u lekarzy, masaże, fizjoterapia, leki, suplementy, maści... Dosłownie nic nie po-

magalo. Wiele osób w tym momencie po prostu się poddaje. Ale nie Pani Elżbieta! Dla niej najważniejszy był powrót do sprawności – chciała w końcu zrobić to, o czym zawsze marzyła.

Tym bardziej że jej marzenia były naprawdę przyziemne. Każdy zasługuje na to, by na emeryturze odpocząć i spędzić czas z najbliższymi BEZ BÓLU! Ta myśl przyświecała Pani Elżbiecie na co dzień. Wiedziała, że musi być jakiś sposób, żeby poczuć się lepiej. Wspierali ją także bliscy.

Ostatnia szansa na nowe życie i... udało się!

„Chociaż jestem raczej pozytywną osobą, czasami nie wierzyłam, że cokolwiek może się jeszcze zmienić. Przecież próbowałam już wszystkiego, a ból nie ustępował. Niekiedy miałam wrażenie, że jest coraz gorzej... Sam lekarz stwierdził, że moje stawy są po prostu w rozpływie! Koleżanka poleciła mi jednak pewien preparat z chondroityną i powiedziała, że muszę koniecznie spróbować. Jej pomogło na ból kręgosłupa. Już po kilku kapsułkach poczułam się lepiej. To był dla mnie prawdziwy szok!” – napisała nam Pani Elżbieta.

A co z pielgrzymką do Częstochowy? Na początku emerytka postanowiła codziennie spacerować w pobliskim parku – wkrótce stało się to jej rutyną. Po pewnym czasie dołączyło kilka kole-

żanek i wszystkie maszerowały ramię w ramię. Czyli łączyły przyjemne z pożytecznym! Gdy nadszedł czas pielgrzymki, Pani Elżbieta była pełna niepokoju. Wciąż zażywała jednak tabletki, a kolano nie dawało o sobie znać. To był jej moment!

Czy było łatwo? Nawet bez problemów z kolanami to duży wysiłek dla organizmu, szczególnie na emeryturze. Pani Elżbieta na szczęście czuła tylko wzruszenie, radość i wdzięczność. Kto by pomyślał, że się uda – szczególnie po tym, co wcześniej przeszła?

Nieoceniona pomoc w walce ze zwyrodnieniem stawów

Naturalny preparat wzmacniający stawy i kości, wzbogacony o składniki aktywne: siarczan chondroityny, ekstrakt z kadzidłowca standaryzowany na 65% kwasów bosweliiowych, kolagen NatiCol, ekstrakt z kurkumy i kwas hialuronowy. Unikalna receptura bez zbędnych dodatków. Bez cukru, bez laktozy, bez glutenu, bez alkoholu.

Dzięki kuracji preparatem masz szansę:

- pozbyć się bólu i sztywności stawów oraz kości (związanych m.in. z reumatyzmem czy zapaleniami);
- wzmocnić układ kostno-stawowy, by zmniejszyć ryzyko kolejnych urazów w przyszłości;
- wrócić do codziennej aktywności i znacznie poprawić swoją sprawność ruchową – po prostu zacząć normalnie żyć.

Zadzwoń i zamów opakowanie preparatu ZA DARMO

Ty też możesz spełniać swoje marzenia – jak Pani Elżbieta! Zadzwoń pod numer **61 649 20 21**. Pierwsze 100 osób otrzyma preparat całkowicie BEZPŁATNIE! To specjalna oferta dla czytelników magazynu – ograniczona czasowo TYLKO do 22 października!

Uwaga! Decyduje kolejność zgłoszeń. Nie zwlekaj!

Infolinia czynna poniedziałek–sobota 8:00-20:00



Podają się za urzędników, obiecują wycieczki. Byleby podpisać umowę

Z końcem roku do drzwi puka coraz więcej domokrażców i handlarzy próbujących sprzedać, albo wręcz wcisnąć pompy ciepła, fotowoltaikę i super szybki internet. Takie sygnały dostajemy z całego powiatu biłgorajskiego. Przedstawiamy historię mieszkanki, oraz podpowiadamy jak nie dać się oszukać.

Dostajemy od Was zgłoszenia, że do drzwi mieszkańców puka coraz więcej domokrażców i handlarzy próbujących sprzedać pompy ciepła, fotowoltaikę, super szybki Internet. A telemarketerzy dzwonią po kilka razy w tygodniu z niesamowitymi ofertami. Mieszkańcy Biłgoraja i okolic w ostatnich tygodniach zauważyli wzmożony ruch w tej dziedzinie handlu.

Niezobowiązujące spotkanie

– Zapukał do nas pan sprzedający pompy ciepła, chciał się umówić na spotkanie, obiecał, że wszystko wyjaśni, opisze, a w razie naszego zainteresowania pomoże z formalnościami. Obiecał, że nie zajmie dłużej niż 30 min. Po ponad godzinie, gdy obiecaliśmy, że zapoznamy się z ofertą, (której pan ostatecznie nam nie zostawił, aby nie dostała się w ręce konkurencji) pan używał coraz to wymyślniejszych technik przekonywania – proponował nam wycieczkę nad morze, meble ogrodowe, wszystko, abyśmy już teraz podpisali umowę. W końcu opuścił nasze mieszkanie, ale pewien niesmak pozostał – mówi nam mieszkanka podbiłgorajskiej wsi.

Nasza rozmówczyni dodaje, że oprócz kilku frazesów, z rozmowy nie dowiedziała się nic konkretnego, oprócz tego, że firma i sprzęt sprzedawany przez sprzedawcę są najlepsze.

– Przedstawiciel mówił dużo, ale nie wynikało z tego nic konkretnego. W sumie dowiedzieliśmy się, że wszystkie instalacje zakładane przez konkurencję prędzej czy później się spalą, a tylko te z jego firmy przetrwają. To trochę

za mało informacji, aby na już podpisać umowę na inwestycję na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Pan bardzo nalegał, aby podpisać umowę, na rozwiązanie której mamy przecież dwa tygodnie – dodaje nasza rozmówczyni.

Powołują się na urząd

O rozprawę na tego typu spotkaniach apelował niedawno wójt gminy Biłgoraj Wiesław Różyński:

– Firmy, które chcą nam sprzedać wszystko, wpełzną jakieś urządzenia typu pompy ciepła, przedstawiają się za pracowników Urzędu Gminy lub mówią, że są współpracownikami gminy. Nie jest to prawdą (...) Wiem, że zdarzały się w kilku miejscowościach przypadki, że ktoś podawał się, że działa w imieniu gminy – mówi Różyński.

Handlarze jako dodatkowy atut podpisania natychmiastowej umowy, przedstawiają załatwienie wszystkich formalności związanych z uzyskaniem dotacji i dofinansowań. Przypominamy, że pomoc w tym zakresie można bezpłatnie uzyskać chociażby w Urzędzie Gminy Biłgoraj. Na terenie Urzędu Gminy, w pokoju nr 14 znajduje się Biłgorajskie Centrum Obsługi Inwestora, które przygotowuje bezpłatne wnioski dla mieszkańców gminy związane z Czystym Powietrzem.

Na internetowej stronie Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów znaleźć można mnóstwo informacji oraz porady jak zachować się w okolicznościach spotkania z przedstawicielem handlowym poza siedzibą firmy:

Pamiętaj o swoich prawach!

1. Telemarketing

Niektórzy przedsiębiorcy z branży fotowoltaicznej szukają nowych klientów, przedstawiając swoją ofertę przez telefon. Pamiętaj, że zgodnie z prawem firma musi mieć twoją wcześniejszą zgodę na takie połączenia, nie może być ona udzielona na początku rozmowy. Zapytaj telemarketera, jaką spółkę reprezentuje i skąd ma twój numer. Dla własnego bezpieczeństwa nie podawaj niezna-

- Dowiedzieliśmy się, że wszystkie instalacje zakładane przez konkurencję prędzej czy później się spalą, a tylko te z jego firmy przetrwają

nym osobom swoich danych osobowych. W przypadku prób ich wyłudzenia lub podejrzenia, że ktoś bezprawnie wszedł w ich posiadanie, złóż skargę do Urzędu Ochrony Danych Osobowych. Możesz też zablokować na swoim telefonie numer, z którego dzwonił telemarketer, aby nie powtarzało się to w przyszłości.

2. Weryfikuj oferty

Nie wierz bezkrytycznie w ofertę przedstawianą przez telefon czy na stronie internetowej. Zanim podejmiesz decyzję o skorzystaniu z niej, sprawdź firmę – zwróć uwagę m.in. na możliwość kontaktu z nią i opinie o tym przedsiębiorcy w internecie. Porównaj jego propozycję z tym, co oferuje konkurencja. Zachowaj szczególną ostrożność, jeśli firma powołuje się na rządowe lub samorządowe programy lub współpracę z uznanymi instytucjami – dowiedz się u źródła, czy to prawda. Zweryfikuj, czy takie programy naprawdę istnieją. Zwróć uwagę na nazwę domeny, np. czy zamiast .gov.pl nie jest to .gov.pl lub gov.pl, a także na posiadane certyfikaty bezpieczeństwa połączenia.

3. Domagaj się rzetelnych, precyzyjnych informacji

Zanim podpiszesz umowę, dopytaj o całościową cenę usługi oraz termin jej wykonania. Sprawdź, czy jest to wyraźnie napisane w kontrakcie. Zwróć uwagę, czy przedsiębiorca nie zastrzega sobie prawa do przesunięcia terminu np. w przypadku złej pogody. Ustal, jakie są przewidziane kary za opóźnienie w realizacji prac.

4. Uważnie przeczytaj umowę i załączniki do niej

Jeśli czegoś nie rozumiesz, poproś firmę o wyjaśnienia.

Jeśli masz wątpliwości, skonsultuj umowę np. z rzecznikiem konsumentów.

5. Możesz odstąpić od umowy zawartej poza lokalem przedsiębiorstwa

Masz na to 14 dni, nie musisz podawać powodu. Przedsiębiorca powinien ci zwrócić wszystkie wpłacone pieniądze. Ale uważaj – jeśli zażądałeś natychmiastowego rozpoczęcia prac i była to twoja dobrowolna i wyraźna decyzja, będziesz musiał zapłacić za to, co zostało wykonane do momentu odstąpienia od umowy. Przedsiębiorcy stosują różne kruczki, aby wymusić taką zgodę lub przemycić ją w umowie – dlatego uważnie czytaj, co podpisujesz. Jeśli nie wyraziłeś wyraźnego żądania wcześniejszego rozpoczęcia prac, nie powinieneś ponosić żadnych opłat, nawet jeśli przedsiębiorca wykonał np. audyt, a Ty z nim w tym zakresie współpracowałeś, udzielając informacji lub przysyłając dokumenty.

6. Masz prawo do rękojmi

Jeśli instalacja zostanie wykonana wadliwie lub nie spełnia deklarowanych oczekiwań, możesz złożyć reklamację. Możesz dochodzić jej przede wszystkim w drodze rękojmi za wady. Odpowiedzialność z tytułu rękojmi trwa 2 lata i dochodzi się jej od sprzedawcy. Obejmuje także montaż. W przypadku stwierdzenia wady, możesz żądać naprawy, wymiany lub obniżenia ceny, a gdy wada jest istotna – odstąpienia od umowy i zwrotu pieniędzy. Jeżeli sprzedawca dodatkowo udziela gwarancji, to nie może przy tym w żaden sposób ograniczać prawa do skorzystania z rękojmi ani twierdzić, że gwarancja ją wyklucza.



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód, miejsce pracy/pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Lekarz POZ, Potok Górny/Medicus	1	180 zł/godz.	umowa o pracę
Psycholog, Biłgoraj/ SP nr 5	0,33	1 152,00 zł	umowa o pracę
Pracownik biurowy, Nowy Bidaczów/VIPACK	1	3 900,00 zł	umowa o pracę
Elektromonter instalacji elektrycznych, Biłgoraj	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Turobin/Spółdzielnia Sagan	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel wspomagający dla dziecka z afazją, Tarnogród/SP	0,6	2 780,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Księżopol/SP	0,38	1 280,00 zł	umowa o pracę
Psycholog, Smółsko Małe/SP	0,28	1 125,00 zł	umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Biłgoraj/Azoa Kebab	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Pracownik ochrony, Tarnogród/CZA-TA	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Elektryk/automatyk, Biłgoraj/PEC	1	3 500,00 zł	umowa o pracę
Mechanik samochodowy, Biłgoraj/ Moto-Tech		3 010,00 zł	umowa o pracę
Operator wózków jezdniowych (widłowych) Frampol/Frost Line		24 zł/godz.	umowa zlecenie
Pracownik dociepleń, Korzów	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Sprzedawca, Biłgoraj		19,7 zł/godz.	umowa zlecenie
Spedytor międzynarodowy, Gromada	1	4 700,00 zł	umowa o pracę
Pracownik gospodarczy, Biłgoraj/PEC	1	3 010,00 zł	umowa o pracę
Księgowy, Biłgoraj/Drivery	1	4 500,00 zł	umowa o pracę
Kierowca C+E, Tarnogród	1	5 500,00 zł	umowa o pracę
Nauczyciel psycholog, Babice/SP	0,3	856,00 zł	umowa o pracę

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP
OSK WUBEX
84 686 14 01

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

📍 Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12
☎ 84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Młodzi dziennikarze z Frampola. Uczą się od „Nowej Gazety Biłgorajskiej”



Redakcja z Frampola w składzie: Wiktoria Kaczor, Maria Kaczor, Amelia Pawęzka, Jakub Zdunek, Karol Tchórzewski, Oliwia Stańczyk, Iza Czajka, Olga Sobstyl, Malwina Białas, Amelia Furlepa, Amelia Kula, Amelia Sędfak z nauczycielkami: panią Sylwią Larwą oraz panią Marią Małyszek

Próbkę twórczości młodych redaktorów publikujemy na łamach naszego tygodnika w przeddzień pierwszego wydania ich szkolnej gazetki. Byliśmy na ich pierwszym redakcyjnym zebraniu, gdzie odkryliśmy prawdziwy dziennikarski potencjał.

W Szkole Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego we Frampolu tworzy się redakcja szkolnej gazetki. Z tej okazji młodzi przyszli dziennikarze zaprosili nas na pierwsze kolegium redakcyjne, by dowiedzieć się więcej o pracy dziennikarza. Z zaproszenia z przyjemnością skorzystaliśmy i byliśmy pod wrażeniem kreatywności uczniów.

Krótkie wprowadzenie z naszej strony wystarczyło, by młodzi redaktorzy w mig zabrali się do pracy. Od razu powstała lista tematów na najbliższe wydanie szkolnej gazetki, zrodził się plan kolportażu oraz ukształtował wstępny zarys redakcji. Inicjatywę szybko przejął Karol Tchórzewski z 7 klasy, który dziennikarską dociekliwość i zamiłowanie do zadawania pytań (również tych trudnych) ma we krwi.

Na naszym spotkaniu młodzi, przyszli dziennikarze dowiedzieli się jak powstają teksty i jak zbierać informacje. Nauczyli się też rozróżniać dziennikarskie formy wypowiedzi. Wiedzą czym jest wywiad, relacja, notatka czy reportaż. Nie



Laureaci szkolnego konkursu „Wiersz o kropce” z dyrektorem szkoły Pawłem Kołodziejem. To właśnie uroczystości rozdania nagród poświęcona była pierwsza relacja dziennikarska autorstwa młodych redaktorów z Frampola

straszne im już pisanie lidów, tworzenie przyciągających uwagę tytułów czy przeprowadzanie dociekliwych wywiadów. Są też gotowi na przeprowadzenie rozmowy z dyrektorem szkoły i zbadanie tajemnicy szkolnego korytarza.

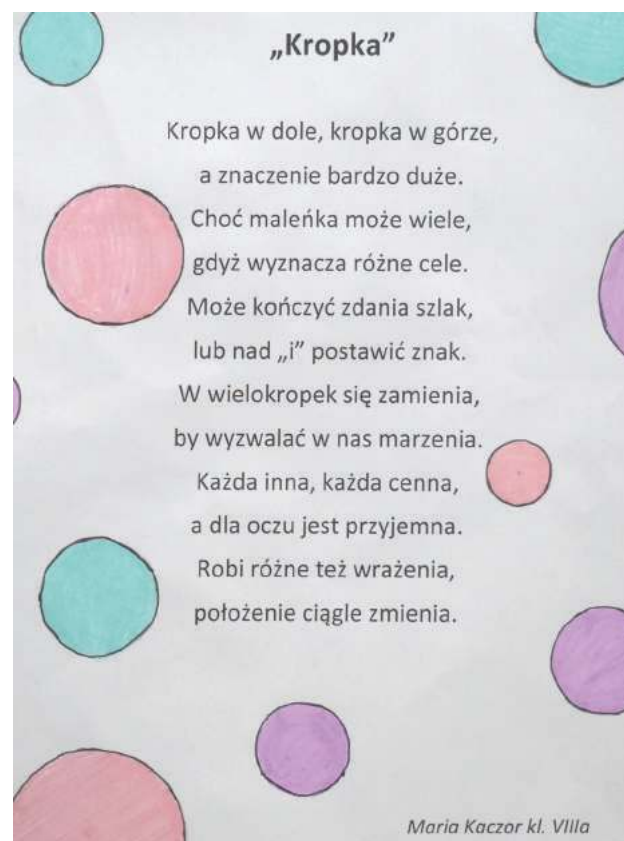
Relacja z wydarzenia? To dla nich żaden problem. Zresztą pierwsze dziennikarskie zadanie już za nimi. Uczestniczyli oni w szkolnym wydarzeniu, jakim było rozstrzygnięcie konkursu

„Wiersz o kropce”. Następnie na podstawie swoich obserwacji i zebranego materiału napisali relację z tej uroczystości.

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY!

3 października rozstrzygnięty został konkurs „Wiersz o kropce”. Konkurs został zorganizowany przez Samorząd Uczniowski z okazji Międzynarodowego Dnia Kropki. Prace naszych uczniów

były bardzo oryginalne oraz twórcze. Pierwsze miejsce zajęła Maria Kaczor z klasy VIII A, drugie miejsce ex aequo Zuzanna Knapik i Natalia Budzyńska z klasy VIII B oraz Karol Tchórzewski z klasy VII. Trzecie miejsce należało do Aleksandry Kurasiewicz z V A. Łącznie w konkursie brało udział 10 uczniów z różnych klas naszej szkoły. Nagrody oraz dyplomy wręczył dyrektor Paweł Kołodziej. Dziękujemy wszystkim za udział w konkursie.



„Kropka” - wiersz autorstwa Marii Kaczor z VIII B, który zwyciężył w szkolnym konkursie literackim



Pierwsza próba tworzenia samodzielnej notatki prasowej przez młodych dziennikarzy w Szkole Podstawowej we Frampolu



W szkolnej redakcji we Frampolu praca idzie pełną parą. Już niebawem efekty swojej twórczości młodzi dziennikarze opublikują na łamach gazetki szkolnej

Co by nie mówić, ta relacja, której autorką jest uczennica Amelia Kula, to kawał dobrej dziennikarskiej roboty (zwłaszcza jak na początek).

Jesteśmy dumni z naszych nowych współpracowników. „Nowa Gazeta Biłgorajska” nie zamierza bowiem poprzestać na jednym spotkaniu. Mamy plany ścisłej współpracy ze szkolną redakcją, a najlepsze teksty będziemy publikować na łamach naszego

tygodnika. Może oni też czasem napiszą o nas w swoim miesięczniku. Pierwsze wydanie już niebawem.

Uczniowie chyba są zadowoleni z naszego spotkania, bo dostajemy sygnały, że redakcja frampolskiej gazetki z dnia na dzień się powiększa i cieszy coraz większym zainteresowaniem szkolnej młodzieży. Życzymy powodzenia i czekamy na kolejne teksty.

Natalia Račaitis

Senior śpiewa, gra w teatrze i jeździ na rajdy

Kilka dni po Jubileuszu 20-lecia Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Biłgoraju rozmawiamy z prezes organizację Haliną Właz. Prezes opowiada o historii uniwersytetu i aktualnych działaniach studentów. Zdradza nam również dlaczego seniorzy odłączyli się od macierzystej uczelni UMCS i stworzyli własne niezależne stowarzyszenie.

■ Czym tak na prawdę jest Uniwersytet Trzeciego wieku w Biłgoraju, kogo reprezentujecie? - Nasza działalność opiera się na zasadach wolontariatu. Wszyscy działamy dobrowolnie. Mamy zarząd, mamy panią, która prowadzi nam księgowość. Wszyscy jesteśmy wolontariuszami. Na dzień 20-lecia było nas 56 osób. Wcześniej liczba słuchaczy oscylowała w granicach 80 osób. Trochę ludzi odeszło z różnych przyczyn.

■ Jako uniwersytet działacie w ramach kalendarza akademickiego, czy raczej robicie to, na co w danym momencie macie ochotę? - Od 20 lat dwa razy w miesiącu, we wtorki, mamy wykłady. To się nigdy nie zmienia. Od 2018 roku mamy umowę z Urzędem Miasta, że te wykłady prowadzone są w sali konferencyjnej UM, a jeśli terminy kolidują, to przenosimy się do sali kameralnej BCK. Preferujemy salę konferencyjną, bo jest lepiej wyposażona. Ale pandemia nam wszystko wywróciła do góry nogami. Jak już można było się spotykać, to zrobiliśmy kilka wykładów w sali kinowej BCK. Chciałabym tutaj zaznaczyć, że wykłady organizowane przez nasz uniwersytet są wykładami otwartymi, każdy może przyjść i wziąć w nich udział.

■ A kto prowadzi te wykłady? - Od czasów gdy byliśmy jeszcze filią UMCS w Lublinie współpracujemy z kilkoma profesorami: prof. Solskim z Akademii Medycznej, prof. Grabiasem, prof. Romanem Tokarczykiem. Oni prowa-



Słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku wystąpili na scenie BCK podczas Jubileuszu 20-lecia Uniwersytetu

Wykłady organizowane przez Uniwersytet Trzeciego Wieku mają charakter otwarty, każdy może przyjść i wziąć w nich udział

dzą dla nas te wykłady „pro publiko bono”. Przyjeżdża do nas również prof. Jan Mazur z Wydziału Humanistycznego UMCS, jego wykłady to sama poezja. Co roku zapraszamy pana burmistrza, zapraszamy wójta gminy Biłgoraj, którego doceniamy również jako współzałożyciela uniwersytetu. Mamy wspaniałych regionalistów, pana Andrzeja Czacharowskiego, pana Florę. Z biblioteki powiatowej przychodzi do nas Natalia Czacharowska, która kiedyś oprowadziła nas po Biłgoraju i byliśmy zaskoczeni ile mamy tutaj pomników i jakie historie się z nimi wiążą. Pan starosta Andrzej Szarlip też był kiedyś u nas na wykładzie. Gościliśmy dyrektora Roztoczańskiego Parku Narodowego, który pięknie opowiadał nam o tym jak wyszło jezioro w Zwierzyńcu podczas suszy kilka lat temu. Ponadto nawiązaliśmy również współpracę z Numed Centrum Diagnostyki i i Terapii Onkologicznej w Zamościu. Oni podsyłają nam na wykłady swoich specjalistów. My również byliśmy u nich jako zespół Retrospekcje, gdzie dawaliśmy koncert dla chorych.

■ Takiej tematyki wykładów oczekują słuchacze? - Zawsze pytamy naszych słuchaczy czego oczekują.

W tym roku wśród propozycji padły wykłady psychologa, kardiologa... oraz seksuologa. Niebawem będziemy tworzyć harmonogram zajęć i weźmiemy te propozycje pod uwagę.

■ Na Waszym uniwersytecie macie sesję tak jak wszyscy studenci? - Na nasz rok akademicki składają się dwa semestry. Pierwszy semestr to okres od października do lutego, a drugi semestr trwa od lutego do końca czerwca. Zazwyczaj z góry opracowujemy harmonogram wykładów, tematów, planujemy wycieczki, spotkania i uroczystości. W tym roku mamy jednak opóźnienie w planowaniu ze względu na przygotowania do Jubileuszu 20-lecia oraz ze względu na problemy lokalowe, gdyż jesteśmy teraz w trakcie przeprowadzki.

■ Czyli Uniwersytet Trzeciego Wieku to nauka, nauka i jeszcze raz nauka? - Nie tylko. W ramach uniwersytetu działają zespoły: artystyczny Retrospekcje, który za rok będzie obchodził 15 lat, zespół literacki Gęsie Pióro oraz zespół teatralny Inspiracje, który prowadzi pani Alicja Jachiewicz-Szmidt. Nasze stowarzyszenie to również zaangażowanie w sport.

■ Uprawiacie Państwo sport? - Przez lata uczestniczyliśmy w ogólnopolskim marszu Nordic Walking organizowanym przez Akademię Złotego Wieku w Gdańsku. Organizujemy rajdy rowerowe, które czasami, ze względu na

formę uczestników, łączymy: jedni jadą rowerami, inni idą z kijami, a jeszcze inni jadą samochodami, bo nie są w stanie inaczej dotrzeć do celu. Na koniec spotykamy się na przykład nad zalewem. Tak to przynajmniej wyglądało przed pandemią, która pokrzyżowała nam wiele planów.

■ 20 lat temu zaczynaliście jako filia UMCS, ale z czasem się od nich odłączyliście. Dlaczego? - W 2008 odłączyliśmy się od UMCS w Lublinie i zostaliśmy zarejestrowani jako stowarzyszenie. Był to czas kiedy kładziono duży nacisk na aktywizację osób starszych. Pojawiło się wtedy bardzo dużo projektów dla seniorów, takich jak kursy komputerowe, kursy języka angielskiego, kursy z zakresu promocji zdrowia. My jako filia nie mogliśmy wtedy brać udziału w tych inicjatywach, gdyż mogły to robić tylko stowarzyszenia. Dopiero po zmianie statutu naszej organizacji i „oderwaniu się” od Lublina, mogliśmy pisać swoje projekty.

■ Czego one dotyczyły? - Jeden z pierwszych naszych projektów, pozwolił nam na zdobycie sporych jak na tamte czasy pieniędzy. Udało nam się zdobyć 20 tys. zł na kurs komputerowy. Ponadto zorganizowaliśmy półtora roczny kurs języka angielskiego, w którym udział mogli brać wszyscy seniorzy z Biłgoraja.

■ Na czym teraz skupiacie swoją działalność? - Nadal robimy projekty.

Zrealizowaliśmy 40 większych przedsięwzięć. Ostatnio skoncentrowaliśmy się na projektach związanych z kulturą. Wnioski piszemy głównie do Urzędu Miasta. W ramach projektów, z pozyskanych funduszy, organizujemy imprezy dla mieszkańców Biłgoraja. Ale my też mamy z tego korzyści, każdy z nas może się realizować: jedni śpiewają, inni mają zajęcia teatralne, inni zajmują się literaturą i o to tutaj właśnie chodzi.

■ Kto może dołączyć? Są jakieś terminy rekrutacji? - W każdej chwili każda chętna osoba może do nas dołączyć. Wystarczy złożyć deklarację przystąpienia do uniwersytetu i wpłacić 10 zł wpisowego. Wtedy zarząd podejmuje decyzję i uchwałą zarządu taka osoba jest przyjmowana do uniwersytetu.

■ I ludzie chętnie dołączają do Waszego stowarzyszenia? - Już po tej imprezie 20-lecia w ubiegłym tygodniu dwie osoby wyraziły chęć dołączenia i złożyły deklaracje. Nie ma żadnych limitów. Jedni przestają już przychodzić ze względu na stan zdrowia. Każda osoba, która wyraża chęć, może zapisać się do uniwersytetu, może też zapisać się do zespołu zainteresowań, w ofercie mamy grupy rowerowe, turystyczne, wspomniane wcześniej zespoły. Wystarczy tylko wyrazić chęć przynależności do nas.

■ Skąd w ogóle Uniwersytet Trzeciego Wieku wziął się w Biłgoraju? - Głównym pomysłodawcą założenia



Halina Właz, prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Biłgoraju

Każdy z nas może się realizować: jedni śpiewają, inni mają zajęcia teatralne, inni zajmują się literaturą i o to tutaj właśnie chodzi

Uniwersytetu Trzeciego Wieku był Zygmunt Dechnik. W 2002 roku, w czasie gdy powstawało Kolegium UMCS w Biłgoraju, padła propozycja, aby utworzyć również filię UMCS Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Pierwsze spotkanie organizacyjne odbyło się we wrześniu 2002 i wtedy ówczesny dyrektor Domu Kombatanta w Biłgoraju Krzysztof Żbikowski oraz grupy seniorskie z Biłgoraja postanowili, że utworzą taką filię UMCS. Pierwsza inauguracja roku akademickiego odbyła się 17 grudnia 2002 roku w Domu Kombatanta. Początki Uniwersytetu Trzeciego Wieku ściśle związane były z Domem Kombatanta. Dopiero później, gdy w mieście utworzyła się filia UMCS, również my przenieśliśmy się na Wira Bartoszewskiego i dość długo byliśmy filią UMCS w Lublinie.

■ A teraz zadomowiliście się już w nowym lokum? Bo ostatnio zostaliście zmuszeni do kolejnej przeprowadzki. - Ta przeprowadzka pokryła nam się z przygotowaniami do Jubileuszu 20-lecia. Jakoś dajemy radę. W nowym lokum na Kościuszki 28 dzielimy pokój z dwoma innymi organizacjami. Mamy jeden dzień - wtorek, w którym możemy tam urzędować. Prowadzimy również swój profil na facebooku, gdzie można się z nami skontaktować i dowiedzieć więcej o naszej działalności.

Dziękuję za rozmowę.
Natalia Račaitis

Mirek walczy o zdrowie. Gdzie jest sprawiedliwość?

- Tata ma bardzo wielką siłę, tata ma wielką determinację, nie poddał się i chce walczyć. Żeby ta rehabilitacja trwała, co miesiąc potrzebujemy 20 tysięcy złotych - mówi Dominika Bździuch, córka Mirosława Jagucaka z gminy Łukowa, który walczy o życie po wypadku spowodowanym przez pijanego kierowcę.

■ Nie jest łatwo rozmawiać o najbliższej osobie, która walczy o życie.

Nie jest łatwo rozmawiać, nie jest w ogóle łatwo z tym żyć. Nikt z nas się nie spodziewa i nie bierze pod uwagę, że może doświadczyć czegoś takiego i będzie musiał się z tym zmierzyć. A to może spotkać dosłownie każdego. Spotkało mojego tatę, spotkało naszą rodzinę. Ja nigdy nie myślałam, że będę zakładała jakieś zbiórki i musiała prosić o każdą złotówkę, żeby tata mógł przeżyć kolejny dzień. Ale nie stać nas na to, żeby sfinansować rehabilitację taty i pobyt w ośrodku, w którym cały czas przebywa. Każde pytanie dotyczące taty jest bardzo trudne.

■ Nie chcemy szukać żadnych sensacji. Myślę, że dzięki temu, że o tym mówimy i informujemy, ludzie po prostu wiedzą i mogą pomóc.

Z całą pewnością. Dołączają kolejni ludzie, przekazują innym i tylko dzięki temu jesteśmy w stanie sobie poradzić. Jestem bardzo wzruszona i bardzo wdzięczna paniom ze Stowarzyszenia Kobiet Gminy Łukowa, które kilka dni temu zorganizowały festyn charytatywny. To jest coś niesamowitego. To jest wielka zasługa tych pań, które zorganizowały samą imprezę, zaprosiły różne zespoły, ale też zapewniły mnóstwo różnych przedmiotów na aukcje i licytacje, które cały czas trwają. Już w tej chwili ubierała się kolosalna jak dla nas suma pieniędzy, bo ponad 40 tysięcy złotych. W najśmielszych snach nie przypuszczaliśmy, że ludzie będą tak hojni i ofiarni. Myślałam, że jeśli uda się zgromadzić 20 tysięcy złotych, to będzie cud. Ale takich akcji ludzie organizują spontanicznie wiele, żeby pomóc tacie. Wcześniej była organizowana zabawa odpustowa i to

przy burzy i kiepskiej pogodzie. I też udało się zebrać ponad 13 tysięcy złotych. Jesteśmy w szoku i za pośrednictwem „Nowej Gazety Biłgorajskiej” chciałem wszystkim podziękować za każdą przekazaną złotówkę.

■ Pytanie najważniejsze. Jak czuje się tata?

W tej chwili jest naprawdę bardzo duży postęp w porównaniu do tego, jak to wyglądało po tym majowym wypadku. W ciągu tych trzech miesięcy, kiedy on przebywał w tym ośrodku. Dwa tygodnie po wypadku był w śpiączce, potem po dwóch tygodniach, jak został wybudzony z tej śpiączki, nie było z nim żadnego kontaktu. W ogóle nie ruszał rękami, nie ruszał oczami, kompletnie nic. Natomiast po przetransportowaniu do ośrodka, można powiedzieć, że w ciągu trzech tygodni pojawiły się wielkie zmiany. Tata zaczął ruszać rękami, zaczął delikatnie poruszać nogami. To wszystko jest bardzo trudne, ale widać u taty wielką chęć życia, determinację i to, że on chce walczyć i wrócić do zdrowia. Po tych trzech miesiącach rehabilitanci zaczynają go powoli pionizować przy balkoniku. Po to, żeby zrobić kolejny krok i żeby zaczął chodzić. Perspektywa jest odległa, ale najważniejsze, że w ogóle jest.

■ Z tatą jest kontakt?

Jeśli chodzi o rozpoznawanie bliskich, to jak najbardziej. Rozpoznaje nas. Kojarzy jakieś drobne fakty, czyli kiedy się urodził i gdzie mieszka. Ale jeśli chodzi o wypadek, to w ogóle tego wypadku nie pamięta. Zaniki pamięci są, bo niektórych rzeczy z życia kompletnie nie jest w stanie sobie przypomnieć. On mówi, ale mówi dość niewyraźnie, więc trzeba się dobrze skupić, żeby zrozumieć, co on mówi. To nie jest taka rozmowa, jak nasza teraz. Nie ma mowy o pełnych zdaniach. To są takie krótkie wyrazy, które sygnalizują jakieś potrzeby. Na przykład, że trzeba pampersa, albo że chce coś zjeść, albo żeby go przykryć kocem. Krótkie komunikaty i to wszystko.

■ Jak wygląda ta kosztowna rehabilitacja?

Tata przebywa cały czas w ośrodku rehabilitacyjnym w Budach Głogowskich koło Rzeszowa. To jest prywatny ośrodek, a miesięczny pobyt



Dominika Bździuch

Nie ukrywam, że liczymy też na kwestie zadośćuczynienia, odszkodowania i po prostu zwyczajną ludzką sprawiedliwość po tym, co się stało

kosztuje ponad 20 tysięcy złotych. Rehabilitacja polega na tym, że ona trwa od poniedziałku do piątku. Czyli codziennie ma indywidualną rehabilitację. To choćby konsultacje z neurologopedami, żeby jego mowę jeszcze bardziej usprawnić, żeby była wyraźniejsza. Do tego pionizacja, non stop ćwiczenia i wszystko, co może poprawić jego sprawność ruchową. Ośrodek jest bardzo dobry, bo w żadnym innym podobnym i niepublicznym ośrodku nie byłoby szans na taką rehabilitację.

■ 20 tysięcy złotych miesięcznie to jest bardzo duża suma. Jak udaje wam się zapewnić takie środki?

Tylko i wyłącznie dzięki zbiórkom. Tylko i wyłącznie dzięki takim ludziom, jak Stowarzyszenie Kobiet Gminy Łukowa. Odbły się dożynki i była prowadzona zbiórka, odbył się festyn i pieniądze są zebrane. Odbły się zabawa i było podobnie. Tak samo panie z Koła Gospodyń Wiejskich chodziły po prostu po wioskach. Przeszły przez Babice, przeszły przez Łukową i prosiły ludzi o pomoc. Szkoła, do której chodzi mój brat, też zorganizowała zbiórkę. Sołtysi i sołectwa też robią, co mogą, żeby nas wspomóc. Tylko dzięki dobrej woli ludzi, możemy cały czas walczyć.

■ To pewnie dodaje sił, bo spontanicznie dołączają do tych akcji i zbiórek kolejni ludzie.

Dokładnie. A do tego często



73-latek pod wpływem alkoholu, najechał na tył jadącego przed nim ciągnika rolniczego, który prowadził pan Mirek



Mirosław Jagucak przebywa w ośrodku rehabilitacyjnym w Budach Głogowskich koło Rzeszowa

prok. Ewa Kuźnicka

(Prokuratura Rejonowa w Biłgoraju):

W tej chwili prokurator prowadzi postępowanie i dopiero jak skieruje akt oskarżenia, będzie termin rozprawy. A kiedy? Potrzebna jest jeszcze opinia i chwilę to jeszcze potrwa. Myślę, że przy końcu października może być wiadomo więcej.

Widać u taty wielką chęć życia, determinację i to, że on chce walczyć i wrócić do zdrowia

pojawiają się także ludzie zupełnie obcy, którzy taty nie znali, ale chcą po prostu jakoś pomóc. Dodatkowo utworzyłam też internetową zrzutkę, na której jest ponad 30 tysięcy złotych. Najpierw ta zbiórka miała trwać tylko do 2 października, ale stwierdziłyśmy z mamą, że przedłużymy ją, bo bardzo dużo ludzi nadal się angażuje, przekazują różne fanty i dzięki tej spontanicznej życzliwości będziemy prosić Państwa o jakąkolwiek pomoc.

■ Jakie są w ogóle rokowania lekarzy i rehabilitantów? Tata będzie mógł chodzić?

Na tę chwilę wszystko idzie w dobrym kierunku, ale abosolutnie nikt nam nie zagwarantował, że tata będzie mógł chodzić. Od nikogo nigdy nie usłyszałam: próbujcie, a tata za trzy miesiące stanie na nogi. Tego nie wie nikt. Ale poprzez rehabilitację na pewno widać postępy i wiem, że jest szansa, żeby tatę postawić na nogi i żeby o własnych siłach mógł się poruszać. Może nie będzie w pełni sprawny fizycznie,

może nie będzie już biegał, ale mocno wierzymy, że przynajmniej zrobi za jakiś czas kilka kroków.

■ Ile może potrwać rehabilitacja taty?

Też nikt nie wie i nikt nam nie powiedział. Na pewno w ciągu kilku miesięcy trudno spodziewać się cudów. W ciągu trzech miesięcy widać bardzo duże postępy. Nie mam pojęcia, może w ciągu roku, czy pół roku, będzie jakiś przełomowy moment? Tata ma bardzo wielką siłę, tata ma wielką determinację, nie poddał się i chce walczyć. Czasami są jednak takie dni, że ból sprawia mu niewyobrażalne problemy i nie jest w stanie nic zrobić. Ja mam wielką nadzieję, że w ciągu roku zrobimy kolejny krok do przodu i będzie zauważalny postęp.

■ Wypadek może spotkać każdego. Przerażające jest to, że do tego wypadku doprowadził człowiek pod wpływem alkoholu. I to dorosły, a nie jakiś niedojrzały nastolatek.

Nie chciałabym nawet oceniać sytuacji ani prawa, jakie jest w naszym kraju. Od tego jest policja, od tego jest sąd, więc ja wolalabym się nie mieszać i nie wypowiadać. Przynajmniej jeszcze nie teraz. Nie chcę osądzać tego człowieka, bo od tego są odpowiednie instytucje. Wierzę jednak w opatrzność Bożą. Dzięki temu tata przeżył i dzięki temu może cieszyć się każdym dniem. Każdy z nas zostanie kiedyś rozliczony z tego, co zrobił, a ja nie chciałabym już nawet do tego wracać.

■ Nie jest dla pani dziwne, że mija pięć miesięcy od wypadku, a sprawca dalej jest na wolności?

(cisza) Powiem szczerze tak. Może to zasługa dobrych adwokatów? Może jakieś wysokiej kaucji, którą zapłacił? Ciężko mi powiedzieć. Nie utrzymujemy żadnego kontaktu z rodziną poszkodowanego.

■ Właśnie. Miał na tyle honoru i odwagi, że w ogóle spojrział wam w oczy, kiedy już wytrzeźwiał?

Nie. Ani rodzina, ani on. Żadnego kontaktu nie utrzymujemy. Wszystko teraz w rękach sądu. Ja mam tylko nadzieję, że w jak najkrótszym czasie to wszystko się wyjaśni. Nie ukrywam, że liczymy też na kwestie zadośćuczynienia, odszkodowania i po prostu zwyczajną ludzką sprawiedliwość po tym, co się stało.

■ Jak mogą pomóc tacie ci, którzy nie są w stanie przyjść na festyn czy zabawę?

Jest utworzona zrzutka „Leczenie i rehabilitacja Taty”. Każdy najmniejszy grosz dla nas się liczy. Każdy. Ta internetowa zrzutka potrwa do 6 grudnia, mamy jeszcze niespełna dwa miesiące. Bardzo prosimy o pomoc i danie szansy naszemu tacie. Jeżeli ktoś może, to liczy się dla nas każde wsparcie. Są też utworzone licytacje na facebooku i do tej grupy „Pomoc dla Mirka Jagucaka” dołączyło już blisko 700 osób. Każdy może jakiś fant wystawić, podać kwotę, od jakiej zaczyna się licytacja i to też będzie dla nas ogromne wsparcie. To wszystko będzie przekazane na rehabilitację dla taty.

Tomasz Zalewa

Bez Wojewody tego nie rozwiążemy



Mieszkańcy ulicy Tarnogrodzkiej nie są usatysfakcjonowani budową 5 zjazdów na drogę wojewódzką: - Jeden zjazd dla dwóch posesji byłoby w porządku, wtedy jakoś się dogadamy, ale taj rolnicy nie mogą funkcjonować - mówił jeden z mieszkańców Tarnogrodu

Tak gorąco w Tarnogrodzie nie było nawet w środku lata. Mieszkańcy ulicy Biłgorajskiej 4 października spotkali się z wicemarszałkiem Michałem Mulawą i dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie. Spotkanie dotyczyło kontrowersji wokół przebudowy DW 835.

O problemach związanych z remontem drogi wojewódzkiej 835 pisaliśmy już wielokrotnie. Mieszkańcy Tarnogrodu są przekonani, że to dzięki naszemu zaangażowaniu i nagłośnieniu sprawy udało się zorganizować ubiegłotygodniowe spotkanie.

Inwestycja pod specjalnym nadzorem

Wicemarszałek Mulawa zaprzeczył, aby spotkanie z mieszkańcami miało jakikolwiek związek z artykułami w prasie na temat DW 835, ale podkreśla, że: - Inwestycja przebudowa drogi 835 została wydłużona do 31 października 2022. (...) DW 835 to jest droga, którą Dyrektorzy Dróg Wojewódzkich odwiedzają najczęściej (...) Również, dzięki środkom masowego przekazu inwestycja jest pod szczególnym nadzorem i Wojewódzkiego Inspektora Budowlanego, i Urzędu Wojewódzkiego, i różnych innych instytucji i służb. Musimy brać to pod uwagę przy odbiorze tej inwestycji - tłumaczył wicemarszałek.

Przypomnijmy: W Tarnogrodzie najwięcej emocji wywołuje sprawa wykonania zjazdów z posesji na drogę główną. Bez nich mieszkańcy muszą najpierw wjechać na drogę serwisową a nią dotrzeć do drogi wojewódzkiej. Początkowo zaprojektowano 42 zjazdy, po czym przystąpiono do ich budowy i wykonano 15 zjazdów, a po jakimś...je rozebrano. Okazało się, że zaktualizowany projekt DW835 na odcinku ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie

takowych zjazdów jednak nie przewiduje. Wtedy mieszkańcy zaczęli szukać pomocy we wszelkich możliwych instytucjach. Zgłosili się również do nas z prośbą o nagłośnienie sprawy.

Propozycja pięciu zjazdów

We wtorek 4 października wicemarszałek Michał Mulawa i dyrektor ZDW Paweł Szumera przyjechali do Tarnogrodu, by złożyć mieszkańcom propozycję. - Mieliliśmy kilka spotkań z państwem, proponowaliśmy różne rozwiązania, których państwo nie akceptowaliście. Zaproponowaliśmy na ostatnim spotkaniu, żeby do każdej działki był zaprojektowany zjazd. ZDW przystąpił do tego, zaprojektował do każdej działki zjazd, w międzyczasie wystąpiliście do nas dwukrotnie o obniżenie drogi serwisowej, która była zaprojektowana wcześniej w projekcie. (...) Wystąpiliśmy do Wojewody ze zgłoszeniem odnośnie tych 40 zjazdów. (...) Otrzymaliśmy decyzję odmowną wykonania tych zjazdów do każdej działki. Prowadziliśmy wielokrotne rozmowy z Wojewodą, w których uczestniczył również pan marszałek i dostaliśmy sygnał, że Wojewoda stwierdził, na wszystkie 40 zjazdów nie da zgody, da nam jedynie na 5 wjazdów - wyjaśnił Szumera i zapewnił, że wykonawca już w przyszłym tygodniu przystąpi do realizacji prac. To nie my, to wojewoda tak zdecydował. Firma wykonawcza też zawiniła. Chwilę po ogłoszeniu tej informacji emocje sięgnęły zenitu, a na sali zrobiło się na prawdę gorąco. Mieszkańcy nie kryli swojej frustracji, a wicemarszałek i Dyrektor ZDW odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację obarczyli Wojewodę Lubelskiego: - Chcę Wam powiedzieć jedną rzecz: ja jestem na tę sytuację, że tam nie ma teraz tych zjazdów, wściekły, bo prosiliśmy firmę wykonawczą, żeby wstrzymała się z rozbiórką tych zjazdów do czasu, aż my nie uzyskamy odpowiednich pozwoleń od Wojewody. Nie możemy wykonać tych zjazdów bez

pozwolenia Wojewody, bo nam, po prostu, tego nie odbiorą - tłumaczył Mulawa.

Ku niezadowoleniu mieszkańców, w spotkaniu nie uczestniczył żaden przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego, który odpowiadałby na nurtujące ich pytania: - Czym wojewoda uzasadnił, że tylko 5 wjazdów może zostać wykonanych? - zapytał jeden z mieszkańców

- Dlaczego 5 a nie 15? - pytał kto inny, a pytanie o „magiczną 5” powracało przez całe spotkanie. - Dlaczego nie 20? - dodała kolejna osoba. - A której dwudziestce mielibyśmy postawić te zjazdy? - zapytał Mulawa. - A kto nas się pytał, gdzie te 5 postawić? - odpowiedział coraz bardziej zdenerwowany rolnik.

Serwisówka wielorakiego użytku

Sporo kontrowersji budzi również droga serwisowa, która powstała przy ulicy Biłgorajskiej. Mieszkańcy uważają, że jest ona niebezpieczna, gdyż to na tej wąskiej drodze skupia się cały ruch: pieszy, rowerowy, samochodowy. Jeżdżą tamtędy ciężkie sprzęty rolnicze i dostawcze. Mieszkańcy twierdzą, że przekwalifikowanie drogi serwisowej na ciąg pieszo - rowerowy znacznie ułatwiłoby sprawę. Wicemarszałek wydaje się podzielać ich opinię: - Spotkaliśmy się tutaj w lipcu 2019 roku i wszyscy zgodziliśmy się co do tego, że projekt w tej części powinien uwzględniać zjazdy. Złożyliśmy wniosek do wojewody o przekwalifikowanie drogi serwisowej na jedynie ciąg pieszo-rowerowy, żeby można było wykonać zjazdy - wyjaśniał Mulawa.

Na potwierdzenie swoich słów, wicemarszałek pokazał pismo wysłane do wojewody 26 października 2021 roku z załączoną mapą 42 zjazdów do każdej posesji.

- Czekaliśmy na odpowiedź Wojewody, byliśmy przekonani, że taki charakter tego ciągu

zostanie zaakceptowany. Gdy dostaliśmy pismo odmowne, zaczęliśmy szukać jakiegokolwiek rozwiązania: byliśmy w Wojewódzkim Nadzorze Budowlanym, byliśmy kilkakrotnie u Pana Wojewody na spotkaniach, Państwo również podjęliście rozmowy z różnymi osobami, też byliście u Wojewody. Rozpoczęliśmy rozmowy, wręcz negocjacje w sprawie, że musi być tych zjazdów jak najwięcej. W pierwszej fazie udało się dojść do porozumienia, że zostanie wykonanych 5 asfaltowych łączek - tłumaczył wicemarszałek Mulawa.

Bogusław Koś, jeden z mieszkańców, kilkakrotnie pytał o datę, kiedy wojewoda wydał decyzję odmowną na zmianę drogi serwisowej na ciąg rowerowo - pieszy. Pytanie to do końca pozostało bez odpowiedzi.

- Na serwisówce jest ograniczenie prędkości do 40 km/h. Jeżdżą wtedy kombajny (jeśli się zmieszczą) i chodzą matki z dziećmi i z wózkami. Wyjścia z posesji mamy wprost na serwisówkę. Jak my tu mamy bezpiecznie funkcjonować? - pytał Koś.

Taki projekt zastaliśmy, taki musimy realizować

Dyrektor wyjaśnił, że na drodze serwisowej wybudowano dwie „mijanki”:

- Jeden pojazd wjeżdża na mijankę i czeka, aż drugi przejeżdża - tak się projektuje mijanki. Pojazdy, które tam się pojawiają na drodze, będą mogły się minąć dzięki tym mijankom - wyjaśnił dyrektor Szumera. - Dwie mijanki na odcinku dwóch kilometrów to jednak trochę mało - skomentowała jedna z mieszkanki. Dyrektor Szumera wyjaśnił, że Zarząd Dróg dostał taki projekt i musiał on być realizowany w takiej formie:

- Projektant, który projektował tę drogę miał stosowne uprawnienia nadane przez Izbę Inżynierów i podpisał się pod



Wicemarszałek Województwa Lubelskiego Michał Mulawa: Mamy zgodę i środki finansowe na wykonanie 5 zjazdów, a pozostałe chcielibyśmy z Państwem uzgodnić i prosimy, żeby to jakoś uzgodnić. Może, żeby to nie były zjazdy do każdej posesji, ale na przykład 1 zjazd do dwóch posesji w miejscach, w których, zgodnie z prawem budowlanym, łatwiej będzie nam uzyskać zgodę. (...) Wtedy zostaną wysłane za pośrednictwem Wojewody do ministra Adamczyka z prośbą o zaakceptowanie odstępstw.



Michał Mulawa
wicemarszałek województwa

Rozpoczęliśmy rozmowy, wręcz negocjacje w sprawie, że musi być tych zjazdów jak najwięcej. W pierwszej fazie udało się dojść do porozumienia, że zostanie wykonanych 5 asfaltowych łączek



- Ja nie kwestionuję, że całą budowę zrobiliście źle, ale ja, rolnik, nie mam wyjazdu na szosę. Nam nie chodzi o to, żeby było ładnie, nam chodzi o to, żeby było praktyczne. Chcemy przywrócenia stanu rzeczy, jaki był wcześniej (...) Wywołujecie konflikt między ludźmi, bo 5 zjazdów nas wcale nie satysfakcjonuje. Poza tym ja sobie nie wyobrażam, żeby szosą po rondzie chodzić z krowami zgodnie z przepisami - mówił jeden z mieszkańców

tym projektem, że wykonał go zgodnie ze sztuką budowlaną - podsumował Szumera. Urzędnicy tłumaczyli mieszkańcom, że przy realizacji tego projektu chodzi również o pieniądze i o terminy, które zobowiązują:

- Jeździlibyście taką drogą jak wcześniej, gdyby nie doszło do realizacji tego projektu - wyjaśnił jeden z urzędników.

- Ale my chcemy jeździć taką drogą. Ta nowa droga nam nic nie polepszyła - odpowiedział ktoś z zebranych.

Bez Wojewody tego nie wyjaśnimy

Zapewnienia wicemarszałka, że po wykonaniu 5 łączników podjęte zostaną kolejne starania o wykonanie ich więcej, nie zadowoliły mieszkańców. - Mamy dobry klimat ku temu, żeby próbować występować o odstępstwa tutaj przy zjazdach do drogi wojewódzkiej w miejscach gdzie te niwelety są wysokie - tłumaczył Mulawa.

- Bez Wojewody tego nie rozwiążemy - podsumował jeden z obecnych na spotkaniu mieszkańców, który zaproponował, by w razie odmowy spotkania zablokować drogę:

- Jak zablokujemy tę drogę, postawimy traktory w poprzek, to Wojewoda raz dwa się tutaj zjawi - powiedział jeden z mieszkańców, a pomysł spotkał się z aprobatą innych uczestników spotkania.

Już nie 5 a 17?

Tak drastyczne rozwiązania być może nie będą konieczne. Burzliwa dyskusja zakończyła się bowiem obietnicą spotkania urzędników z mieszkańcami w terenie na ulicy Biłgorajskiej w Tarnogrodzie, gdzie przeprowadzone miałyby zostać konsultacje.

Kilka dni później mieszkańcy potwierdzili, że w czwartek 6 października urzędnicy z Zarządu Dróg zjawili się osobiście na ulicy Tarnogrodzkiej. Podczas konsultacji i rozmów powstał plan zaprojektowania i wybudowania 17 zjazdów.

- 17 zjazdów to już konkretna i rozsądna propozycja. Przy takim rozwiązaniu moglibyśmy tutaj normalnie funkcjonować - mówi jeden z mieszkańców.

Wicemarszałek Michał Mulawa potwierdza, że do spotkania w terenie doszło i teraz ustalana jest optymalna liczba zjazdów, które będą technologicznie możliwe do wykonania.

- Do końca nie wiem ile tych zjazdów będzie, ale przygotowujemy rozwiązania technologiczne, pozwalające, aby tych zjazdów było jak najwięcej - zapewnia Wicemarszałek, który podkreśla, że remont drogi DW835 to inwestycja na wysokim poziomie, na którą wiele lat czekało 100 tys. mieszkańców.

Natalia Raćaitis
BIL

CZWORONOŻNI MIESZKAŃCY POWIATU BIŁGORAJSKIEGO

Za nami Światowy Dzień Zwierząt. I tak, jak zapowiadaliśmy na naszym facebookowym profilu, pokazujemy zdjęcia nadesłane przez naszych czytelników z całego powiatu biłgorajskiego. A na zdjęciach nasi pupile z Waszym krótkim opisem i komentarzem.



KAJA, 14 lat nadesłane: Magda Dominika Czyżo



MAJKA - nadesłane: Arkadiusz Gromek



OZI I BOMBA - nadesłane: Marcin Dzido



PUMA I TYGRYS, wykarmione strzykawką, były malutkie jak je znaleźliśmy - nadesłane: Aga Ula



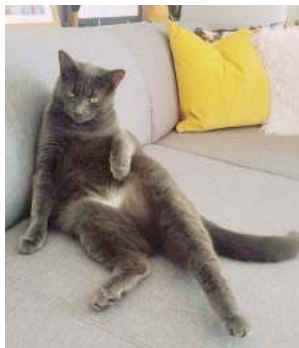
BRUTUS (nadesłane: Kinga Kaczor)



PUSZEK (znaleziony na polu w belach słomy) - nadesłane: Joanna Jakubowska-Rój



MANIEK - nadesłane: Marcin Bielak



ARIANKA, w odwiedzinach u cioci - nadesłane: Magdalena Orłow-Wróblewska



ROCKY - nadesłane: Czeška Dziurdzińska



MAGISTER - nadesłane: Martyna Śmieciuch



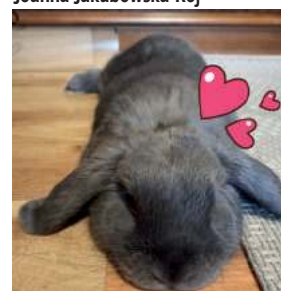
TYGRYS I UMA - kotki wzięte od dzikiej kotki - nadesłane: Katarzyna Słowik-Czeriak



STANISŁAW - nadesłane: Marcin Dzido



ŁUCJUSZ (podrzutek) - nadesłane: Joanna Wójcik



BLUE - nadesłane: Anna Michalik



ROCKY - nadesłane: Anna Michalik

Przed szkolaki z Frampola o nauczycielach: Pani bawi się z nami w Babę Jagę



Motyłki z przedszkola w Samorządowym Zespole Szkolnym we Frampolu z wychowawcą panią Magdaleną Serocką

6-latki (zerówka) z grupy Motylki ze szkoły we Frampolu.

Natalia Raćaitis



ZUZIA: Pani uczy dzieci dużo fajnych rzeczy. Ja już umiem rysować szlaczki, fajne to jest. Ale dużo się też bawimy tutaj



MAKSIO: Nauczyciel uczy dzieci. U nas w przedszkolu jest dużo nauczycieli, niektórzy uczą angielskiego. Nauczyciele uśmiechają się do nas i dlatego lubię przychodzić do przedszkola i bawić się z Mackiem i Marcelem



MACIEK: Nauczyciel uczy dzieci. To musi być fajna praca. Ja lubię się bawić z naszą panią i z dziećmi



SZYMON: Pani bawi się z nami w Babę Jagę. Jak jest ciepło chodzimy na spacer i biegamy na boisku, ale pani nie biega z nami



NATALKA: Nauczyciel uczy dzieci, to jest łatwa praca. Choć czasem krzyczymy głośno na zajęciach, to może nie jest tak łatwo nas uczyć. Pani chyba nie lubi jak krzyczymy. Na Dzień Nauczyciela postaram się być grzeczni, bo bardzo fajnie jest w zerówce, lubię się bawić z moją najlepszą koleżanką Lilą



ZOSIA: Nauczyciel to uczy dzieci i coś jeszcze pisze. Często się bawimy. Jak jest ciepło, to chodzimy na plac zabaw. Byliśmy na wycieczce z panią w fabryce lizaków. Lubię wycieczki



KUBA: Pani nas zabrała na wycieczkę do fabryki bombek. Zwiedzaliśmy tam. Pojechaliśmy autobusem. Pani pojechała z nami i rodzice jeszcze. Zrobiliśmy sami bombki i zabraliśmy do domu. Jeszcze bym chciał na wycieczkę z panią pojechać



SZYMEK: Najbardziej lubię się bawić. Codziennie przychodzę i lubię długo tu być. Pojedziemy kiedyś z naszą panią do zoo. Będziemy oglądać zwierzęta



SZYMON: W zerówce lubię się bawić. Często rysujemy, ale ja lubię się bawić autkami. Moje ulubione to dwie koparki



KUBAŚ: Niedługo jedziemy do teatru. Prawdziwi ludzie będą przebrani i będą coś pokazywać. Myślę, że będzie fajnie. Jedziemy z panią Dorotą i panią Magdą. Nie mogę się doczekać, aż pojedziemy tam autobusem. Nie wiem tylko jaki kolor będzie miał ten autobus



PAULINKA: Mamy bardzo fajną Panią. Lubię z nią rozmawiać. Pani nauczyła mnie literek. Dziś poznałem „O”. Chciałabym już sama umieć pisać i czytać, ale pani nas nauczy



DAMIAN: Niedługo jedziemy z panią autobusem na teatr. Byliśmy też w Doboszówce. Ale w zerówce też jest fajnie. Rozmawiamy tu o wszystkim



LILIANKA: Jedziemy na wycieczkę na „Plastusowy pamiętnik”. Fajnie jest jak jedziemy i nie trzeba być w przedszkolu. Ale w przedszkolu jest też fajna sala zabaw. Są tam klocki i materace. Skaczemy tam dużo. I tam można biegać, bawić się i krzyczeć, i można wchodzić na drabinki. A pani pilnuje, żeby nie wchodzić za wysoko



MAKSIO: Z panią chodzimy na salę zabaw. Bawimy się dużo, a jak pani powie „zbiórka”, to się ustawiamy i wychodzimy. Czasami jak jest ładna pogoda, to wychodzimy oczywiście na dwór i na spacer. Ja bardzo lubię to przedszkole



DAWID: Nauczyciel to jest osoba, co uczy dzieci. Ja się nauczyłem w zerówce lepić z plasteliny różne rzeczy, np. arbuza. Fajnie jest w przedszkolu, najbardziej lubię się bawić



WIKTOR: Nasza pani dużo się z nami bawi w różne zabawy. Najbardziej lubię „Raz, dwa, trzy, Baba Jaga patrzy”. Bardzo lubię chodzić do zerówki

POZNAJCIE NASZE PARAFIE:



Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej i Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Biłgoraju



Parafia Trójcy Świętej i WNMP w Biłgoraju - w ołtarzu głównym znajduje się obraz MB Wniebowziętej, a w ołtarzach bocznych: MB Częstochowskiej i św. Józefa oraz Przemienienia Pańskiego i św. Antoniego

W naszym cyklu prezentujemy kolejną parafię z powiatu biłgorajskiego i z dekanatu Biłgoraj. Przy współpracy z diecezją zamojsko-lubaczowską, w „Nowej Gazecie Biłgorajskiej” chcemy pokazać barwną historię parafii, ciekawostki, zdjęcia i parafialną rzeczywistość. Czekamy na maile od wszystkich parafian, którzy chcą pokazać ciekawe materiały: nowa@gazetabilgoraj.pl.

Pierwsze wiadomości źródłowe o parafii pochodzą z 1624 roku. Prawdopodobnie powstała między r. 1604 a 1624. Jednak dopiero z r. 1644 są pierwsze dane o obsadzie personalnej. Prawdopodobnie w r. 1717 mianowano pierwszego proboszcza ks. Jana Mroczkowskiego.

Granice parafii w ciągu wieków ulegały zmianom. Prawdopodobnie w r. 1692 nastąpił podział na dwie parafie: Biłgoraj i Puszczę Solską. W późniejszym okresie niektóre miejscowości zostały odłączone, ale również sporo przyłączono do Biłgoraja od sąsiednich parafii, w r. 1871 Edwardów, Cyncynopol, Rapy Dylańskie, Rapy Bojarskie i Zacisze, a w r. 1907 Korytków Duży (od Goraja) i Hedwizyn (od Górecka). Również r. 1919 przyniósł dalsze rozszerzenie granic.

Początkowo parafia należała do diecezji chełmskiej, a następnie do lubelskiej. Kilkakrotnie zmieniała swoją przynależność dekanalną (Turobin, Krasnystaw-Turobin, Urzędów, Tarnogród). Dekanat Biłgoraj utworzono w r. 1867. W pracy duszpasterskiej pomocą służyło szereg organizacji i stowarzyszeń religijnych, np. bractwo Trójcy Świętej, bractwo różańcowe Najświętszego Imienia Jezus i Maryi, Trzeci Zakon św. Franciszka z Asyżu i inne. Dawniej parafia prowadziła również szkołę (pierwsza wzmianka o jej istnieniu pochodzi z r. 1717). Od początku XVIII wieku do II połowy XIX wieku, parafia utrzymywała szpital, gdzie przebywali ubodzy. Teren parafii zamieszkiwała spora ilość wiernych obrządku greckokatolickiego. Posiadali oni swoją cerkiew św. Jura, która funkcjonowała do kasaty unii (1875).

W r. 1604 została wzniesiona mała kaplica drewniana. W r. 1700 (lub w 1703-1704) został wybudowany drewniany kościół pw. Wniebowzięcia NMP, a w latach 1732-1755 obecnie istniejący. Budowę rozpoczęto z fundacji ks. Mateusza Pawłowicza, a zakończono dzięki Eustachemu Potockiemu. 6 VI 1778 Kościół konsekrował sufragan chełmski, bp Melchior Kochanowski. Tytuł pozostał ten sam, co poprzedniej świątyni.

Kościół murowany z cegły, otynkowany, późnobarokowy, nawa dwuprzęsłowa z węższym prezbiterium, obok prezbiterium stara zakrystia z pomieszczeniem na piętrze, a po przeciwnej stronie kaplica, z której drzwi prowadzą do nowej zakrystii.

Z nawą są połączone dwie wieże, a między nimi kruchta pod chórem muzycznym. Druga mniejsza kruchta znajduje się przy nawie



Kościół parafialny powstał w latach 1732-1755

od strony południowej. Budynek był kilkakrotnie remontowany: 1780 - odnowienie wnętrza i budowa przybudówki przy drzwiach bocznych, 1827-1842 - renowacja, 1880-1883 - rozbiórka starego frontu i wybudowanie nowego z dwiema wieżami wg planu Goebela, 1885 r. - tynkowanie i przeróbka murów zakrystii, 1904-1905 - gruntowna restauracja. We wrześniu 1939 r., na skutek działań wojennych, pożar całkowicie zniszczył kościół. Odbudowa nastąpiła w r. 1942, 1975 - gruntowny remont, 1980 - odnowienie wnętrza, 2002 - malowanie elewacji, 2013 - malowanie wnętrza.

Ołtarze są drewniane, dopasowane do barokowego stylu świątyni. W ołtarzu głównym znajduje się obraz MB Wniebowziętej a w ołtarzach bocznych: MB Częstochowskiej i św. Józefa oraz Przemienienia Pańskiego i św. Antoniego. W bocznej kaplicy ołtarz św. Mikołaja. Również pozostałe wyposażenie wnętrza (ławki, konfesjonały) pochodzą z okresu po II wojnie światowej. Na chórze znajdują się organy z r. 1957 (15-głosowe). Chrzcielnica kamienna z r. 1828. Na cmentarzu przykościelnym są dwie zabytkowe figury: na kamiennym cokole kolumna zwieńczona kapliczką (na jednej ze ścian data 1699) oraz słup z krzyżem żelaznym na kamiennym cokole (w. XIX).

KSIEŻA PRACUJĄCY W PARAFII

Ks. Jerzy Kołtun proboszcz od 2014 r.

Ks. Paweł Przemysław Kostrubiec wikariusz od 2021 r.

Ks. Andrzej Michalski wikariusz od 2021 r.

MSZE ŚWIĘTE

Niedziele: 06:30, 08:00, 09:30, * 11:00, * 12:30, * 18:00

Dni powszednie: 06:30, 07:00 18:00

Odpust parafialny: Niedziela Trójcy Przenajświętszej, Wniebowzięcie NMP (15 sierpnia)

KAPLICE NA TERENIE PARAFII

Teodorówka (w Państwowym Zakładzie Specjalistycznym dla Dzieci)

RUCHY I STOWARZYSZENIA

Chór parafialny

Domowy Kościół

KSM

Legion Maryi

Lektorzy

Oaza Dzieci Bożych

Oaza Młodzieżowa

Organizacje trzeźwościowe

Schola

Straż Honorowa Niepokalanego Serca Maryi

Straż Honorowa NSPJ

KAPŁANI, KTÓRZY PRACOWALI W PARAFII

PROBOSZCZOWIE:

ks. Bogusław Wojtasiuk (1989-2005), ks. Józef Flis (2005-2014)

WIKARIUSZE:

ks. Janusz Raczynski (1989-1992), ks. Janusz Dudzicz (1991-1994), ks. Tadeusz Czuk (1992-1995), ks. Jacek Zieliński (1994-1996), ks. Marek Kuśmierczyk (1994-2006), ks. Wiesław Oleszek (1995-1998), ks. Cezary Błaszczuk (1996-1999), ks. Roman Karpowicz (1998-2002), ks. Piotr Wojnar (1999-2005), ks. Sławomir Łaciński (2002-2005), ks. Marek Mazurek (2005-2013), ks. Miłosław Żur (2005-2008), ks. Maciej Lewandowski (2006-2009), ks. Franciszek Kościelski (2006-2008), ks. Piotr Nogas (2008-2013), ks. Michał Moń (2008-2014), ks. Krzysztof Maj (2009-2014), ks. Waldemar Szczepaniuk (2013-2017), ks. Łukasz Kardaszewski (2013-2017)

DANE ADMINISTRACYJNE

Liczba mieszkańców: 7631

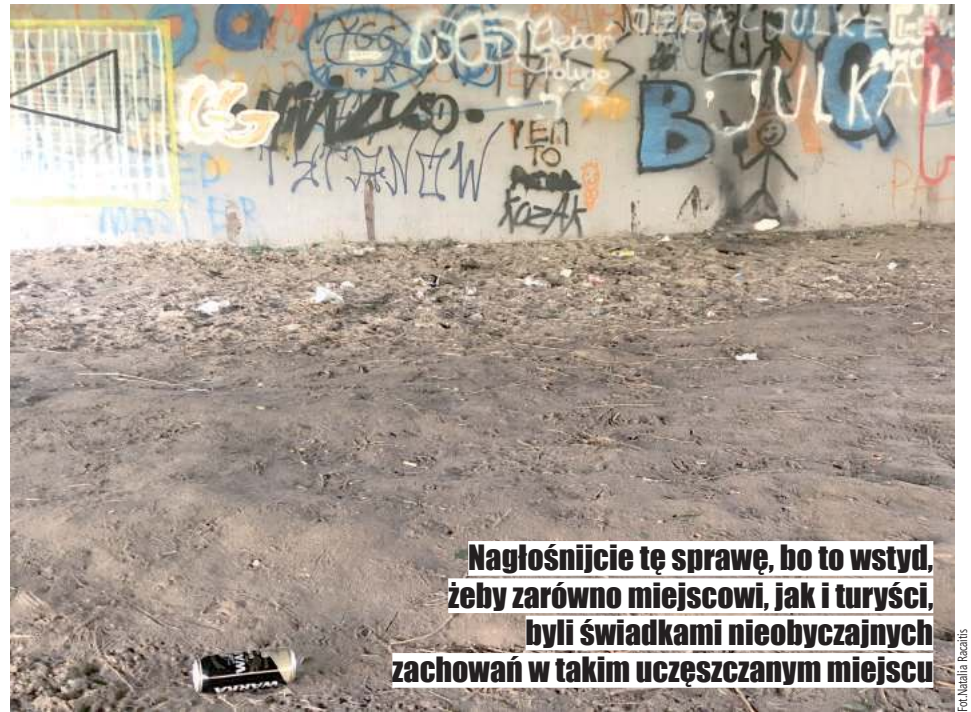
Liczba katolików: 6300

Do parafii należą

Do parafii należą ulice: 3 Maja (nry 1-25; 2-24), Akacjowa, Aleja 400-lecia (nry 1-13; 2-24), Aleja Młodości, Armii Krajowej, Bagienka, Bajkowa, Bojarska, Borowa, Chłodna (nry 1-23; 2-24), Długa (nry 1-29; 2-40), Droga Straceń, Dworcowa, Energetyczna, Gronczewskiego, Grzybowa, Janowska, Kasztanowa, Kolejowa, Konopackiej, Kościuszki (do sygnalizacji świetlnej), Krótka, Leśna (nry 1-13; 2-10), Lubelska (nry parzyste), Łąkowa, Łubiarska, Miła, Moniuszki, Mróz Agaty, Nadrzeczna, Nowa, Pękalskiego, Piękna, Plac Wolności, Pogodna, Poprzeczna, Przemysłowa, Radziecka, Rolna, Romanowskiego, Roztocze, Różana, Rychtera-Sztumberka „Żegoty”, Sitariska, Słoneczna, Szewska, Szwajcarska, Targowa, Torfowa, Widok, Wierzbowa, Wschodnia, Zacisze, Zamojska, Zarzeczna, Żelezika.

Tomasz Zalewa

Według służb nad Białą Ładą cisza i spokój. To skąd puszki, butelki i...męska bielizna



Nagłośnijcie tę sprawę, bo to wstyd, żeby zarówno miejscowi, jak i turyści, byli świadkami nieobyczajnych zachowań w takim uczęszczanym miejscu

W poniedziałek wybraliśmy się w opisywany przez nas rejon rzeki Łada raz jeszcze, by sprawdzić, jak okolica wygląda po weekendzie. Na miejscu zastaliśmy śmieci, puszki po piwie, butelki, a nawet męską bieliznę

Tydzień temu na prośbę czytelnika sprawdzaliśmy, co dzieje się pod mostem na rzece Biała Łada.

Udało nam się potwierdzić, że problem w tamtym rejonie rzeczywiście istnieje. Służby miejskie mają na ten temat inne zdanie: - Kontrola nie wykazała, by ktoś zakłócał tam porządek publiczny, spożywał alkohol, śmiecił lub hałasował - informuje nas przedstawiciel Straży Miejskiej.

W ubiegłym tygodniu informowaliśmy o problemie „życia towarzyskiego” toczącego się w okolicach rzeki Łada i biłgorajskiego Spichlerza. O sprawie poinformował nas jeden z mieszkańców:

Nagłośnijcie tę sprawę

- Nagłośnijcie tę sprawę, bo to

wstyd, żeby zarówno miejscowi, jak i turyści, byli świadkami nieobyczajnych zachowań w takim uczęszczanym miejscu - napisał do nas czytelnik.

Sprawę oczywiście nagłośniliśmy, opisaliśmy akt wandalizmu na płocie muzealnego obiektu oraz wystosowaliśmy pytania do policji, Urzędu Miasta oraz Straży Miejskiej, jak sytuacja wygląda z ich perspektywy. Bo z relacji mieszkańców wynika, że w bezpośrednim sąsiedztwie Spichlerza (przy przedłużeniu ulicy Czerwonego Krzyża), który jest od roku udostępniony do zwiedzania na tzw. Zespole Młyńskim, w dole, nad rzeką Ładą, jest całodobowe miejsce spotkań. Zarówno młodzież szkolna w godzinach, kiedy powinna być w szkole, jak i dorośli, całodobowo piją, palą, ćpają, klną, śmieją. Zdaniem naszego czytel-

nika ludzie, którzy zwiedzają Spichlerz, są zniesmaczeni i zdumieni, że nikt z tym nic nie zrobił.

Odpowiedzi służb

Odpowiedz z KPP w Biłgoraju otrzymaliśmy natychmiastowo. Joanna Klimek, rzecznik KPP w Biłgoraju, poinformowała nas, że w ciągu ostatnich dwóch lat nie odnotowano zgłoszeń z prośbą o interwencję w związku z wykroczeniami porządkowymi w bezpośrednim sąsiedztwie spichlerza (przy przedłużeniu ulicy Czerwonego Krzyża) oraz w tych okolicach w dole rzeki Łady.

Dowiedzieliśmy się również, że zgłoszenia dotyczące tego miejsca sporadycznie pojawiają się na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa.

- Od 2017 były cztery takie zgło-

szenia, w tym ostatnie 28 września br. - mówi Klimek.

Na odpowiedź Urzędu Miasta i Straży Miejskiej czekaliśmy nieco dłużej. Mail z Urzędu Miasta dotarł do nas w ubiegłym tygodniu - w dniu publikacji naszego artykułu na łamach „Nowej Gazety Biłgorajskiej”, a odpowiedź ze Straży Miejskiej dzień później.

Rzecznik prasowy UM Biłgoraj, Paweł Jednacz poinformował nas, że:

- Na podstawie informacji uzyskanej ze Straży Miejskiej w Biłgoraju informuję, że nie wpłynęły zgłoszenia o interwencję związane z zakłócaniem porządku publicznego w tym miejscu. Wokół Zespołu Młyńskiego znajdują się nieruchomości należące do kilku właścicieli, w związku z powyższym proszę o precyzyjnie wskazać miejsce, w którym spożywany jest alkohol

- napisał Jednacz.

Miejsce spożywania alkoholu opisaliśmy raz jeszcze, ale odpowiedzi póki co nie mamy.

Kontroli nie prowadzili, ale poszli i sprawdzili

Z maila otrzymanego od Straży Miejskiej wynika, że strażnicy nie otrzymywali zgłoszeń, jednak po publikacji naszego artykułu ruszyli w teren, by sprawdzić, co dzieje się pod mostem na Białej Ładzie:

- Straż Miejska w Biłgoraju nie dostawała zgłoszeń w sprawie zakłócania porządku publicznego w bezpośrednim sąsiedztwie Spichlerza w Biłgoraju przy przedłużeniu ulicy Czerwonego Krzyża. Straż Miejska tam nie interweniowała i nie prowadziła kontroli. 4 października 2022 r. funkcjonariusze byli w wyżej wymienionym

miejsku, aby sprawdzić sytuację na zgłoszonym obszarze. Kontrola nie wykazała, by ktoś zakłócał tam porządek publiczny, spożywał alkohol, śmiecił lub hałasował. Nie znaleziono butelek po napojach alkoholowych - napisał do nas tajemniczy PM ze Straży Miejskiej.

W poniedziałek, 10 października wybraliśmy się w opisywany przez nas rejon rzeki Łada raz jeszcze, by sprawdzić, jak okolica wygląda po weekendzie. Na miejscu zastaliśmy śmieci, puszki po piwie, butelki, a nawet męską bieliznę.

Jak pisze nasz czytelnik w komentarzach na portalu gazeta-bilgoraj.pl:

- Pod mostem na JP II to samo: libacje i śmieci; zaraz obok w dołku przy JP II koło cmentarza to samo: wieczne chłanie i syf.

Natalia Raćaitis

Ukradli prawie pół tony cebuli

Policjanci z Tarnobrodu zatrzymali na gorącym uczynku kradzieży 56-latkę i jej 59-letniego partnera. Zaskoczona para wpadła, gdy pod osłoną nocy kradła cebulę z pola. Łącznie policjanci zabezpieczyli ponad pół tony skradzionej cebuli. Kilkadziesiąt worków cebuli było już przygotowanych do sprzedaży.

Policjanci z Posterunku Policji w Tarnobrodzie pojechali na teren pól pomiędzy

miejscościami Tarnogród - Bukowina. Z informacji policjantów wynikało, że ma tam dochodzić do kradzieży warzyw. Po krótkiej penetracji terenu policjanci zauważyli dwie osoby, które, jak się okazało, kradły cebulę z pola.

Była to para z powiatu biłgorajskiego, kobieta w wieku 56-lat i jej 59-letni partner. Policjanci szybko ustalili właściciela uprawy, mężczyzna po dotarciu na miejsce stwierdził, że od kilku dni ginie mu cebula i ta, która była przygotowana do wywiezienia z pola, nie stanowi całości jego strat. Na miejscu policjanci zabezpieczyli 145 kilogramów cebuli.

Ponadto pojechali do miejsca zamieszkania pary, gdzie ujawnili kolejne blisko 100



Kilkadziesiąt worków cebuli było już przygotowanych do sprzedaży

kilogramów. Nie był to jednak koniec, ponieważ w trakcie przeszukania policjanci za-

bezpieczyli kolejne 24 worki wyłuskanej już cebuli, każdy po 15 kilogramów. Łącznie



Kilkadziesiąt worków cebuli było już przygotowanych do sprzedaży

policjanci zabezpieczyli ponad pół tony cebuli. Właściciel wstępnie wartość skradzionej

cebuli oszacował na około 2 000 złotych.

Tomasz Zalewa

BIL

„Krwawa Rozprawa” w Potoku Górnym



zdjęcie ilustracyjne

Jest 13 października, 1943 roku. We wsi Potok Górny mieszkańcy powoli budzą się ze snu.

Gdy już dobrze się rozwidniało, mieszkańcy przystąpili do swych codziennych zajęć, nie spodziewając się tego, co miało dopiero nadejść. Kiedy wybiła godzina 10, do wsi nagle i zupełnie niespodziewanie wjechali Niemcy wraz z od-

ziałami ukraińskimi. Mieszkańcy zupełnie zaskoczeni nie stawiali żadnego oporu. Niemcy i Ukraińcy w szybkim tempie otoczyli wioskę szczelnym kordonem. Po otoczeniu wsi przystąpili do akcji.

Najpierw zgoniono wszystkich mieszkańców przed budynek gminy, po czym przystąpili do przeszukań zabudowań, przeszukując dokładnie wszystkie zabudowania gospodarskie mieszkań-

ców wsi. Nic nie pominięto, przeszukano każdy zakamarek zabudowań, lecz nic i nigdzie nie znaleziono. Zdenerwowani okupanci wybrali z szeregu, dziesięciu mieszkańców wioski i wyprowadzili ich za pobliską stodołę. Tu ustawiono ich w szeregu pod ścianą stodoły, po czym po chwili rozległa się salwa z broni.

W egzekucji zginęli:
Chudy Michał lat 50



Lokaj Marcin lat 71
Gołąb Michał 63
Mazurek Andrzej 65
Kałan Antoni 70
Pieczonka Jan 74
Kobyliński Teodor 52
Siemionowicz Jan 46
Krzeszowiec Jan 53
Śniosek Andrzej

Kiedy tylko Niemcy i Ukraińcy odjechali, pozostawiając za sobą stos trupów, to mieszkańcy od razy pobiegli

zobaczyć czy ktoś nie przeżył. Niemcy i Ukraińcy byli brutalni i skrupulatni. Nie pozostawili nikogo przy życiu. Mieszkańcy Potoka Górnego po około 2 dniach pochowali wszystkich zabitych w egzekucji. Spoczęli prawdopodobnie w grobach rodzinnych.

Była to jedna z wielu egzekucji na terenie Zamojszczyzny, gdzie zginęli niewinni cywile.

Tomasz Zalewa

Autor opracowania - Marcin Pawłowski (ur. 1978), mieszka w gminie Ryki. Ma 44 lata i od ponad 20 lat zajmuje się historią regionu. Swego czasu publikował artykuły w lokalnej gazecie. Dziś zajmuje się już czym innym, choć jest znany ze współpracy z lubelskim IPN i lokalnym samorządem.

Marcin Pawłowski jest nadal aktywnym historykiem. Zrealizował takie projekty jak: nowy spis pochowanych Kleeberczyków na cmentarzu w Kocku, czy odnalezienie pochowanych żołnierzy 1 WP 1 w Trzebieszowie. Obecnie pracuje nad historią nalotu na Wieluń.

Historia powiatu biłgorajskiego

Powiat biłgorajski został utworzony w 1867 r. W skład powiatu wchodziło początkowo cztery miasta - Biłgoraj, jako siedziba powiatu oraz Józefów, Tarnogród i Krzeszów, ponadto 13 gmin wiejskich: Aleksandrów, Babice, Biłgoraj, Biszczka, Huta Krzeszowska, Kocudza, Krzeszów, Księżpól, Lipiny, Łukowa, Majdan Sopocki, Sól, Wola Różaniecka. W latach 1869-1870 prawa miejskie utracił Krzeszów, Józefów i Tarnogród.

W powiecie mieszkała ludność mieszaną, głównie Polacy, Rusini i Żydzi. W 1867 r. zamieszkiwało tu 74 826 osób. Był to w tym czasie jeden z najbardziej zaludnionych powiatów. W 1897 r. powiat biłgorajski liczył 10240. Powiat biłgorajski był zróżnicowany pod względem religijnym. Zamieszkiwali w nim katolicy, grekokatolicy, prawosławni i Żydzi (wyznanie mojżeszowe). Pomiedzy ludnością różnych wyznań nie było większych zatargów. W 1875 r. nastąpiła kasata unickiej diecezji chełmskiej, która odtąd stała się oficjalnie prawosławną. Wszystkich unitów zaliczono przymusowo



Targ w Biłgoraju. Początek XX wieku

wo do wyznania prawosławnego. Wcześniej na tym terenie działało zaledwie 4 parafie prawosławne - w Tarnogrodzie, Luchowie, Babicach i Potoku Górnym, po 1875 - 18. Działo 9 parafii katolickich (Biłgoraj, Górecko Kościelne, Huta Krzeszowska, Józefów Ordynacki, Krzeszów, Łukowa, Potok Górny, Puszcza Solska i Tarnogród). Nie istniały w powiecie żadne zakony po kasacie w 1864 r., kiedy zlikwidowano klasztory franciszkanów w Górecku Kościelnym i Puszczy Solskiej. Synagogi funkcjonowały

w Biłgoraju, Józefowie, Krzeszowie i Tarnogrodzie.

Powiat biłgorajski był najbardziej zacofanym obszarem w guberni pod względem gospodarczym. Rozwijał się jedynie przemysł rolnospożywczy, głównie młynarstwo. Dominującą formą produkcji pozostało rzemiosło i manufaktura. Poza sitarstwem w Biłgoraju i okolicach, w Tarnogrodzie, ale i po wielu wsiach zajmowano się tkactwem (płótno lniane i konopne) i kuśnierstwem. Najstarszą lokacją miejską na

terenie powiatu wyróżnia się Goraj. W XIV w. znajdował się tam zamek i wieś. Oprócz Goraja były tam w okolicy wsie: Łada, Radziecin, Chrzanów i Branwica. Ziemie Gorajskich, wpływowej rodziny ruskiej, to duży kompleks majątkowy, w skład którego wchodził Kraśnik, gród Goraj wraz z okolicznymi wsiami oraz nieco później - Szczepieszyn. Powstanie Goraja łączy się z nadaniem przez Ludwika Węgierskiego w 1377 r. Dymitrowi i Iwanowi z Klecia zamku Goraj, zwanego Łada, ale

jest możliwe, że było to potwierdzenie nadania, którego dokonał wcześniej Kazimierz Wielki.

Kolejne lokacje miast na tym terenie były późniejsze - Tarnogród prawa miejskie otrzymał w 1567 r. staraniem Jana Tarnowskiego. Prawa miejskie nadał mu Zygmunt August. Początkowo Tarnogród wchodził w skład starostwa krzeszowskiego. W 1588 r. starostwo krzeszowskie wraz z przyległym starostwem zamechskim otrzymał kanclerz Jan Zamojski. Niedaleki stosunkowo Zamość prawa miejskie uzyskał w 1580 r. Natomiast Krzeszów prawa miejskie otrzymał w 1641 r. W 1589 r. utworzono Ordynację Zamojską. Wśród różnych włości i wsi, które kanclerz Zamojski przyłączał do ordynacji, były dobra gorajskie i włość turobińska, ponadto kupił kilka wsi leżących w obrębie kłucza krzeszowskiego, m.in. Chmielek, Rakówkę i Zawadkę. Józefów dokument lokacyjny otrzymał w 1725 r., podpisany przez właściciela miasta Tomasza Józefa Zamojskiego; został założony na gruntach wsi Majdan Nepyrski.

Dużą enklawę wśród dóbr Zamojskich stanowił Biłgoraj i Frampol. Biłgoraj prawa miejskie otrzymał w 1578 r. Został założony jako nowe miasto dzięki staraniom Adama Gorajskiego. Prawa

miejskie, magdeburskie, nadał mu król Stefan Batory. Frampol prawa miejskie uzyskał w XVIII w. i podobnie jak w Józefowie, nie uzyskano na nie potwierdzenia królewskiego. Wieś została osadzona w tym miejscu w 1705 r. przez hrabiego Franciszka Butlera. Miejscowość stała się miastem prawdopodobnie około roku 1736 (lub dopiero w 1773 r.). W miasteczku zajmowano się przede wszystkim tkactwem.

Wszystkie te miasteczka wraz z okolicznymi wsiami, poza Biłgorajem i Frampolem, z czasem znalazły się w Ordynacji Zamojskiej. Było to olbrzymie, sukcesywnie rozrastające się latyfundium magnackie. Ogółem w skład ordynacji weszło 10 miast. Ordynacja gospodarka była nastawiona w dużej mierze na handel zbożem i jego eksport za granicę. Ordynacja popierała też rozwój przemysłu. W XIX w. działała huta żelaza w Hamerni koło Józefowa oraz papiernia. W samym Józefowie w pierwszej połowie XIX w. funkcjonowała słynna w całym Królestwie drukarnia żydowska założona przez Szyję Waksę.

info: Muzeum Ziemi Biłgorajskiej

Tomasz Zalewa

Oślepiiony słońcem kierowca wjechał w sklep na kółkach

POWIAT ZAMOJSKI Oślepiiony słońcem kierowca osobowym volkswagenem w czasie omijania uderzył w stojący na poboczu samochód dostawczy – sklep obwoźny. Do szpitala trafiła, robiąca w tym czasie zakupy 61-latką, którą uderzyły drzwi przesuwne skrzyni ładunkowej.

Do zdarzenia dwóch volkswagenów doszło 6 października w miejscowości Podwysokie (gmina Skierbieszów). Kierujący pojazdem dostawczym świadcząc usługi jako kierowca sklepu obwoźnego zatrzymał się przy prawej krawędzi jezdni sygnalizując postój światłami awaryjnymi. W trakcie postoju pasażerka pojazdu przeszła do przestrzeni



Do szpitala trafiła robiąca w tym czasie zakupy 61-latką, którą uderzyły drzwi przesuwne skrzyni ładunkowej

ładunkowej, gdzie obsługiwała robiącą zakupy klientkę. Wówczas na tył volkswagena najechał kierowca polo, który prawdopodobnie oślepiiony promieniami słońca nieprawidłowo wykonał manewr omijania.

W czasie zderzenia drzwi

przesuwne skrzyni ładunkowej uderzyły robiącą zakupy 61-latkę, załoga karetki pogotowia przewoziła ją do szpitala. Trafił tam również kierowca volkswagena polo 33-latek z gminy Skierbieszów. Na szczęście po badaniach oboje mogli wrócić

do domu, z kolizji wyszli z niegroźnymi dla ich zdrowia potłuczeniami.

Samochodem dostawczym kierował 72-latek z Krasnegostawu, policyjne badanie trzeźwości wykazało, że zarówno on, jak i kierowca polo byli trzeźwi.

Raz w prawo, raz w lewo. I bum



Kierująca zjechała do prawej krawędzi jezdni i nagle zmieniając zdanie co do kierunku jazdy, włączyła lewy kierunkowskaz i podjęła manewr skrętu w lewo

POWIAT TOMASZOWSKI 4 października na drodze wojewódzkiej nr 853 46-letnia kierowca toyotą, która włączając prawy kierunkowskaz chciała ostatecznie skręcić w lewo.

Samochody jechały w kierunku Biłgoraja. Przed pojazdem marki Renault Master jechała osobowa toyota, która w pewnym momencie zasygnalizowała zamiar skrętu w prawo. Kierująca zjechała do prawej krawędzi jezdni i nagle zmieniając zdanie co do kierunku jazdy, włączyła lewy kierunkowskaz i pod

jęła manewr skrętu w lewo.

Jadący za toyotą 35-letni kierowca renault przekonany, że jadąca przed nim osobówka skręca w prawo, podjął manewr wyprzedzania, podczas którego doszło do bocznego zderzenia z toyotą, skręcającą w lewo.

Do szpitala trafiła 46-letnia mieszkanka gminy Tomaszów Lubelski. 35-letni mieszkaniec Lublina, kierujący busem nie potrzebował pomocy medycznej. Kierowcy byli trzeźwi.

Najechał na leżącego na jezdni mężczyznę

POWIAT ZAMOJSKI W nocy z 3 na 4 października około godziny 1:00 w miejscowości Gorajec Stara Wieś na drodze krajowej numer 74 kierowca peugeotem najechał na leżącego na jezdni mężczyznę. Autem kierował 19-letni mieszkaniec gminy Zwierzyniec. W chwili zdarzenia był trzeźwy.

Piesz, 38-letni mieszkaniec gminy Radecznica, z obrażeniami ciała został przewiezio-



Autem kierował 19-letni mieszkaniec gminy Zwierzyniec

ny do szpitala. Badanie krwi miało ponad 2,5 promila alkoholu. Wykazało, że w organizmie

Skonstruował czterokołowiec i się nim rozbił

POWIAT ZAMOJSKI 32-latek poruszając się zrobionym samodzielnie czterokołowcem w Wiosławcu nie zapanował nad pojazdem, zjechał z drogi i uderzył w skarpe ziemi.

Do zdarzenia z udziałem kierującego czterokołowcem doszło 5 października w miejscowości Wiosławiec (gmina Stary Zamość). 32-latek z Zamościa poruszał się od Wiosławca w kierunku miejscowości Wiosławiec Kolonia i nagle gwałtownie skręcił zjeżdżając z drogi asfaltowej na nieutwardzone pobocze. Następnie uderzył w skarpe ziemi i zjechał na położone niżej pole doprowadzając do wywrócenia się pojazdu.

Kierujący jechał sam, po wypadku doznał obrażeń. Załoga karetki pogotowia przewiozła



Czterokołowiec nie był dopuszczony do ruchu, nie był zarejestrowany i nie posiadał wymaganego ubezpieczenia

go szpitala. Od 32-latka została pobrana krew, wynik badania pozwoli ustalić, czy w czasie zdarzenia był trzeźwy.

Pojazd, którym kierował 32-latek zbudowany był samodzielnie, nie posiadał nadwozia. Jak się okazało czterokołowiec nie był dopuszczony do ruchu, nie był zarejestrowany i nie posiadał wymaganego ubezpie-

czenia. - Policjanci sprawdzając w systemach informatycznych ustalili ponadto, że kierujący czterokołowcem posiadał trzy aktualne zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych, które wydał Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska-Bubiło.

Ciężarówka uderzyła w toyotę i zaryła w skarpe

POWIAT ZAMOJSKI W Jaturowie na DK 17 kierowca ciężarówką zderzył się z osobową toyotą. Kierowca iveco nie zachował bezpiecznej odległości.

Do zdarzenia drogowego doszło 5 października w godzinach przedpołudniowych na drodze krajowej numer 17 w Jaturowie. Uczestnicy kolizji poruszali się w kierunku Tomaszowa Lubelskiego. Kierujący toyotą zwolnił, ponieważ zamierzał skręcić w lewo. Wówczas w jego pojazd uderzył poruszający się za nim kierowca ciężarówką marki Iveco. Kierowca ciężarówki jadąc zakończył na poboczu wjeżdżając w skarpe ziemi.

Pojazdem ciężarowym kierował 41-latek z Lublina, toyotą 64-letni mieszkaniec Tomaszowa



Kierowca ciężarówki jazdę zakończył na poboczu, wjeżdżając w skarpe ziemi

wa Lubelskiego. Nic się im nie stało, nie potrzebowali pomocy medycznej. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Przyczyną kolizji było niezachowanie przez kierującego Iveco bezpiecznej odległości za poprzedzającym pojazdem. Za spowodowanie zagrożenia w ru-

chu drogowym 41-latek otrzymał mandat karny w wysokości 1050 złotych. Natomiast dla kierującego toyotą kolizja zakończyła się zatrzymaniem dowodu rejestracyjnego. Pojazd, którym się poruszał nie nadawał się bowiem do dalszej bezpiecznej jazdy.

Motocyklista wjechał w ścianę budynku

POWIAT ZAMOJSKI Motocyklista wjeżdżając na teren posesji stracił panowanie nad jednośladem i uderzył w ścianę budynku. 48-letni kierowca hondy śmigłowcem lotniczego pogotowia ratunkowego został przewieziony do szpitala.

Kierujący hondą wjeżdżając na podwórze posesji nie zachował należytej ostrożności, stracił panowanie nad motocyklem i uderzył w ścianę budynku.

W wyniku zdarzenia, które miało miejsce 5 października, siedzący za kierownicą hondy 48-latek



Siedzący za kierownicą hondy 48-latek z gminy Zamość doznał obrażeń ciała

z gminy Zamość doznał obrażeń ciała. Wezwany na miejsce śmigłowiec lotniczego pogotowia ratunkowego przetransportował 48-lat-

ka do jednego z lubelskich szpitali. Badanie alkomatem wykazało, że motocyklista był trzeźwy.

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



Rejestracja:

Pn. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

PARAMEDICA
TRANSPORT MEDYCZNY

Transport sanitarny pacjentów z i do szpitala, na konsultacje, badania i zabiegi.
Obstawy, zabezpieczenia medyczne.

Posiadamy ambulanse typu „C” z pełnym „R” wyposażeniem reanimacyjnym i urazowym.
Obsługa ambulansu to doświadczony personel ratowników medycznych



603 99 00 33
603 99 88 33



ul. 14 Królowej Jadwigi 2
(obok marketu Majster)
Biłgoraj



ul. 14 Czerwca 71
Janów Lubelski

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 – 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 – 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl



W SKRÓCIE

Wpadł
do rowu

POWIAT TOMASZOWSKI 67-letni kierowca jadąc w kierunku Tomaszowa Lubelskiego od miejscowości Krasnobród, na prostym odcinku drogi zjechał na przeciwległy pas ruchu, następnie na pobocze i do rowu gdzie uderzył w przepust i dachował. 67-letni mieszkaniec gminy Susiec, kierujący BMW oraz 66-letnia pasażerka z tej samej gminy w wyniku poniesionych obrażeń zostali przewiezieni do szpitala. Kierujący podczas zdarzenia był trzeźwy.

Niepotrzebnie
kliknął w link

POWIAT ZAMOJSKI Mieszkaniec gminy Zamość sprzedając przez Internet opony skorzystał z przesłanego linku. Link miał rzekomo pomóc w wyborze kuriera, który dostarczy towar do kupującego. W rzeczywistości posłużył oszustom do uzyskania dostępu do konta pokrzywdzonego i wyprowadzenia z rachunku pieniędzy. 38-latek stracił 1000 zł.

Pijany
i poszukiwany

Ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie miał 39-latek, który kierując oplem zjechał z drogi na pas zieleni oddzielający jezdnię od chodnika. Mężczyzna miał orzeczonej przez sąd dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych i był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności za popełnione wcześniej przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. 39-latek po usłyszeniu zarzutów trafił do Zakładu Karnego.

Zasnął za
kierownicą

28-letni kierowca busa na DK17 w Borowie Staroza- mojskiej wjechał do przydrożnego rowu. Prawdopodobnie mężczyzna zasnął za kierownicą. Busem marki Mercedes kierował obywatel Ukrainy, razem z min podróżowały trzy osoby. Uczestnicy kolizji nie potrzebowali pomocy medycznej, ze zdarzenia wyszli bez obrażeń. 28-latek był trzeźwy. Za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym został ukarany mandatem karnym.

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg
- dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- dzieciacy
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG

lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)



STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Pożegnanie lata w Gminie Turobin

Z inicjatywy Wójta Gminy Turobin biblioteka zorganizowała festyn Pożegnanie Wakacji, który odbył się 4 września 2022 r. w Parku im. Żołnierzy Armii Krajowej w Turobinie. Był on zorganizowany przede wszystkim dla dzieci i młodzieży i szkolnej. Na uczestników czekały liczne atrakcje. Największym powodzeniem cieszyły się jak zwykle dmuchane zjeżdżalnie, z których dzieci mogły korzystać bez ograniczeń. Równie dużym zainteresowaniem cieszyły się rozwieszone w parku hamaki. Uczestnicy mieli do dyspozycji równego rodzaju gry zręcznościowe ale najbardziej podobały im się wyścigi ślimaków. W tej zabawie brali też udział dorośli. Uczestników poczęstowano kielbaską z grilla i lodami, ufundowanymi przez delikatesy Razem a także lizakami, które na ten cel przeznaczyły delikatesy Premium. Wszyscy mogli czuć się bezpiecznie, gdyż nad tym czuwali druhowie z OSP w Turobinie.



Pojechali do Ojca Mateusza



Uczniowie z Frampola z wizytą w Sandomierzu

Uczniowie czwartych klas ze Szkoły Podstawowej im. Józefa Piłsudskiego we Frampolu pozdrawiają z Sandomierza. Tym razem wybrali z wizytą do miasta serialowego Ojca Mateusza.

- Przeszliśmy trasą podziemną, rozpoznawaliśmy przedstawicieli różnych stanów mieszkających tu w czasach średniowiecza. Spotkaliśmy też zamyślonego Artura Żmijewskiego w sutannie - relacjonują młodzi frampolanie.

Tomasz Zalewa



Artur Żmijewski jako serialowy Ojciec Mateusz



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

OGŁOSZENIE BURMISTRZA GORAJA

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) zawiadamiam, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Goraju oraz na stronie BIP Gminy Goraj w dniu 10.10.2022 r. wywieszony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Goraj przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, położonej w obrębie Jędrzejówka, oznaczonej numerem 1039 o powierzchni 0,07 ha.

Burmistrz Goraja
Antoni Łukasik

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Rozmowa z wójtem gm. Łukowa Stanisławem Kozyrą

Łukowa ma broń na rosnące ceny energii. Płynie statkami

Łukowa: - Czekamy na panele fotowoltaiczne dla mieszkańców gminy Łukowa. Do 16 stycznia firma ma czas, żeby je dostarczyć. Są jakieś niewielkie problemy, bo rosną ceny energii i cały świat chce teraz kupować panele, ale nie wyobrażam sobie, żeby firma nie zdążyła - mówi Stanisław Kozyra, wójt gminy Łukowa.



Stanisław Kozyra (wójt gm. Łukowa)



Dokładnie 146 zestawów fotowoltaicznych jest w drodze do Łukowej

Ponad 140 zestawów paneli fotowoltaicznych ma dotrzeć do Łukowej. Tylko gdzie one są?

- Jadą, płyną, zmierzają do nas. Wykonawca złożył już zamówienie i te panele gdzieś tam są w drodze i płyną statkami do Łukowej. Jest problem, bo na rynku jest prawdziwy boom na te panele i każdy chce je teraz kupować, żeby obniżyć koszt i mieć swoją energię. Ale to już sprawa wykonawcy, a umowa jest umową. Jesteśmy poważni, szanujemy się, tylko żebyśmy w połowie grudnia nie dostali

wniosku o zmianę terminów i przedłużenie inwestycji. Tego nie będzie. Jeśli w połowie grudnia na dachach będzie śnieg, to nie może być argument, żeby inwestycję przesunąć o pół roku. My mamy z kolei umowę z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubelskiego i też musimy się z tych terminów wywiązać i tego dopilnować.

Duża była walka o te zestawy fotowoltaiczne?

- Zamówiliśmy dla wszystkich chętnych. U nas w gminie już tych zestawów trochę jest i wiadać, że się sprawdzają i zdają

egzamin, skoro zgłaszają się kolejny zainteresowani. Ludzie widzą korzyść, a dzisiaj każdy musi szukać oszczędności tam gdzie tylko się da. Są i naprawdę ogromne zestawy w niektórych gospodarstwach i pracują pełną mocą. To co się dzieje w tej chwili z cenami energii, zmusza ludzi do szukania alternatywnych źródeł. A skoro jest taka możliwość, to dlaczego nie skorzystać? Myślę, że takie panele fotowoltaiczne będą za chwilę na wagę złota. Energia

tańsza niż jest nie będzie i chyba każdy z mieszkańców ma tego świadomość.

A ta energia jest u Was chyba szczególnie ważna?

- Dokładnie tak, bo Łukowa to gmina typowo rolnicza i jest tu przecież mnóstwo suszarni tytoniu. One wymagają dostarczania sporo energii. Są nałożone jakieś dodatkowe limity, czyli dwa tysiące kilowatów godzin energii. Dla nas to jest kropla w morzu potrzeb,

bo jak to sobie przeliczyłem, to dwa tysiące kilowatów, to są trzy mniejsze kontenery tytoniu do wysuszenia. A gdzie do tego źródła ciepła? Czyli gaz, drewno i oleje opałowe? To jeszcze to jest potrzebne do produkcji. Dlatego ta fotowoltaika jest i będzie dla ludzi coraz ważniejsza.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

Tomasz Zalewa

W Obszy zdążyli z termomodernizacją

W gminie Obsza rozpoczęła się modernizacja stacji uzdatniania wody. - Firma weszła już na plac i rozpoczęła roboty.

Ale ważne, że przed zimą udało nam się zakończyć też modernizację budynków użyteczności publicznej - mówi wójt Andrzej Placek.

Zmodernizowane zostały: Szkoła Podstawowa w Babicach, Szkoła Podstawowa w Zamchu, Szkoła Podstawowa w Obszy, oraz budynek Urzędu Gminy: - Musieliśmy to zrobić, bo wiadomo co się dzieje z kosztami energii. Zmieniliśmy sposób opalania z węglowego na pelet, co mniejszy koszt. Okazuje się, że to trafiona inwestycja i na czasie - tłumaczy wójt.

Gmina Obsza dostała dofinansowanie z Polskiego Ładu na budowę nowego chodnika przy drodze powiatowej z Obszy do Zamchu. To blisko trzykilometrowy odcinek. Wkrótce ma być ogłoszony przetarg.

W tej gminie piekarzy nie zabraknie



Od teorii do czynu



Uczniowie pakują wykonane przez siebie bułeczki



Młodzi piekarze podziwiają efekt swojej pracy

Młodzi mieszkańcy Tarnobrodu, chyba dostrzegają trudną sytuację na rynku pracy.

I widzą w jakich zawodach jest największy deficyt. Uczniowie klasy III ze szkoły w Tarnobrodzie, odwiedzili piekarnię. I od podszewki poznali tajniki pracy. Być może przyszłej.

- Uczniowie z klasy IIIB

wybrali się do piekarni państwa Kapków. Wizyta była zwieńczeniem realizowanych w szkole cyklu zajęć „Od ziarenka do bochenka”, podczas których dzieci rozpoznawały zboża, nauczyły się kategorizować rośliny i omawiały

etapy powstania chleba. Podczas pobytu w piekarni trzecioklasiści mieli możliwość połączyć teorię z praktyką. Mogli prześledzić cały proces powstawania chleba od powstawania ciasta, poprzez jego porcjowanie, własnoręczne

wyrobienie bułeczek, kończąc na pieczeniu.

Na zakończenie wszyscy młodzi piekarze otrzymali swoje upieczone pyszne bułeczki. Wizyta w piekarni była dla dzieci niecodzienną i wspaniałą lekcją.

Tomasz Zalewa

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Straszydło do remontu. Co będzie w budynku dawnego Ośrodka Zdrowia?

TERESZPOL: - Jesteśmy tuż przed podpisaniem umowy na remont budynku po dawnym Ośrodku Zdrowia w Tereszpolu. W ciągu dwóch lat, to miejsce gruntownie się zmieni - mówi Jacek Pawluk - wójt gminy Terespol.

■ Stoi i straszy budynek po byłym Ośrodku Zdrowia w Tereszpolu. Podobno wkrótce przestanie?

- Jest już przetarg na zmianę użytkowania tego budynku. Planujemy tu generalny remont. Ten budynek zmieni się gruntownie. Włącznie z przebudową klatki schodowej i instalacją różnych odnawialnych źródeł energii. Pojawi się tu fotowoltaika, instalacja solarna i specjalna pompa do ogrzewania tego budynku.

■ I co tu powstanie?

- Pomieszczenia na dole zostaną wynajęte komercyjnie,



Budynek po byłym ośrodku zdrowia w Tereszpolu czeka gruntowny remont

pod rehabilitację. Zresztą to odpowiedź na zapotrzebowanie w naszej gminie i na sygnały od mieszkańców. Taka inwestycja była w planach od kilku ładnych lat, ale zawsze się to przesunęło w czasie. A na górze chcemy uruchomić spółdzielnię socjalną, bądź na przykład Klub Seniora w Tereszpolu. Ale nie jest to jeszcze do końca sprecyzowane.

■ Bardzo odległa perspektywa?

- Myślę, że nie. Jesteśmy tuż przed podpisaniem umowy na remont tego budynku. Powoli kończymy postępowanie przetargowe i domykamy sprawę. Na inwestycję mamy środki z Polskiego Ładu. Po podpisaniu umowy, wykonawca będzie miał dwa lata na zakończenie prac.

Tomasz Zalewa



Jacek Pawluk (wójt gminy Terespol)

Urząd Miasta przed termomodernizacją



Najważniejszy budynek w gminie Józefów idzie do ocieplenia

Przeciekający dach i straty ciepła w budynku Urzędu Miejskiego w Józefowie odejdą do lamusa. W tym roku gmina chce wymienić pokrycie dachowe i docieplić strop, a w przyszłości planuje montaż ogniw fotowoltaicznych.

- Obecny dach ma kilkadziesiąt lat i w wielu miejscach przecieka. Wymiana ma nie tylko rozwiązać ten problem, ale również przygotować bu-

dynek pod ewentualny montaż fotowoltaiki - zapowiadają władze miasta.

Przetarg na wymianę pokrycia i docieplenie stropu jest już ogłoszony. Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 14 października, a wszystkie prace mają być wykonane w ciągu 60 dni od podpisania umowy. Wszystkie koszty samorząd pokryje z własnego budżetu.

Tomasz Zalewa

Do trzech razy sztuka



W Józefowie jest gdzie organizować rajdy piesze

JÓZEFÓW: Amatorzy pieszych wędrówek i dobrej zabawy z Józefowa i okolic, czekali na rajd i piknik integracyjny nad miejscowym zalewem.

W końcu się udało. Impreza organizowana w ramach obchodów roku wybitnej alpi-

nistki Wandy Rutkiewicz oraz twórczyni polskiej pedagogiki specjalnej Marii Grzegorzewskiej była przekładana trzy razy z powodu pogody, aż wreszcie odbyła się.

W rajdzie i pikniku wzięło udział około 50 uczniów szkoły podstawowej i podopiecznych Warsztatów Terapii Zajęciowej w Józefowie. Piechurzy wyru-

szyli z placu przy bibliotece, a potem byli w kamieniołomach i na baszcie widokowej, słuchając po drodze opowieści dyrektora józefowskiej ksiąźnicy Elżbiety Jamroz. Rajd zakończył się przy stacji wędkarskiej nad zalewem, gdzie odbył się piknik integracyjny. Jego uczestnicy rozwiązywali zagadki na temat Wandy Rutkiewicz i Himalajów,



Zabawy integracyjne na świeżym powietrzu cieszyły się dużym zainteresowaniem

bawiąc się przy wspólnym ognisku.

Piknik pod hasłem „Góra z górą się nie zejdzie” był przedostatnim elementem projektu „Góra nad górami. O Rutkiewicz w bibliotece”, realizowanym przez bibliotekę w Józefowie. W planach jest jeszcze spotkanie z Moniką Witkowską, które odbędzie się 20 listopada. To druga

po Wandzie Rutkiewicz Polka, która w tym roku, w 20. rocznicę od jej zaginięcia, zdobyła K2.

Z kolei podsumowaniem obchodów Roku Marii Grzegorzewskiej, oprócz czwartkowego rajdu „Iść w stronę słońca”, będzie turniej integracyjny, planowany na przełom października i listopada.

Wszystkie działania w ra-

mach projektu „Góra nad górami. O Rutkiewicz w bibliotece” są finansowane ze środków Funduszu Promocji Kultury Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach programu Promocja Czytelności, które biblioteka w Józefowie pozyskała za pośrednictwem Instytutu Książki.

Tomasz Zalewa

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Panie z Potoka nie chcą siedzieć w domu

- W gminie Potok Górny mamy 12 miejscowości i na razie cztery Koła Gospodyń Wiejskich. Ale jeśli panie zechcą utworzyć kolejne, to na pewno mogą liczyć na naszą pomoc i wsparcie - mówi Stanisław Dyjak, wójt gminy Potok Górny.

Gmina Potok Górny to jest gmina duża?

- Myślę, że zaliczamy się do tych większych. Mamy na chwilę obecną blisko 5300 mieszkańców, czyli jednak więcej niż wiele innych gmin. I co ciekawe będziemy mieć kolejne Koła Gospodyń Wiejskich. W tej chwili będą już cztery.

Ludzie szukają sobie zajęcia?

- Nie chcą siedzieć w domu, chcą oderwać się od swoich codziennych obowiązków, ale chcą też spędzić czas ze znajomymi i po prostu się spotkać. Ale są też wymierne sukcesy naszych pań, bo Koło Gospodyń Wiejskich z Lipin Dolnych, zajęło nawet pierwsze miejsce w konkursie w Łukowej i panie pojechały w nagrodę do Brukseli. Czy Bitwa Regionów, czy dożynki, to ci ludzie angażują się niesamowicie i to jest coś fantastycznego, bo robią to kompletnie bezinteresownie. Chcą coś zjeść dobrego, powspominać, a przy okazji



W gminie Potok Górny są cztery Koła Gospodyń Wiejskich

fajnie promować gminę Potok Górny.

Kobiety może i mają co robić, ale co z mężczyznami? Jakich atrakcji oni mają szukać, poza tymi powszechnie znanymi...

- Ale już mówię! Koło Gospodyń Wiejskich w Lipinach, czy to najnowsze w Potoku, są ściśle połączone z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi. Żony robią swoje, a mężowie mają zajęcie w OSP. Całe rodziny się uzupełniają, tym bardziej, że z reguły siedziba KGW jest przecież w remizach.

Ładnie, bo oni kultywują tradycję i przy okazji sami mają rozrywkę.

- Dlatego gmina Potok Górny będzie wspierać te Koła Gospodyń Wiejskich. Na ile tylko możemy, będziemy ich wspierać finansowo, choćby w zakupie



Za każdym razem potrawy przyrządzone przez panie z KGW znikają w mgnieniu oka

sprzętu. Żeby nie przekłamać, to kiedy ostatnio dzieliliśmy środki, to mniej więcej, bo blisko 8 tysięcy złotych przyznaliśmy naszym kołom. Plus oczywiście środki z ARiMR, bo są specjalne programy i wsparcie dla gospodyń wiejskich.

Tylko, żeby nagle nie zaczął się wysyp tych kół, bo gmina pójdzie z torbami.

Tomasz Zalewa

Najnowocześniejsze boisko w powiecie już gotowe



Boisko w Majdanie Starym kosztowało ponad 3 mln zł

KSIĘŻPOL: Wielka radość w gminie Księżpol. Najnowocześniejsze boisko w powiecie biłgorajskim, jest już gotowe. Boisko w Majdanie Starym ze sztuczną nawierzchnią kosztowało ponad 3 miliony złotych

- Zakresem prac było wykonanie boiska piłkarskiego z trawy syntetycznej na warstwie e-layer, wymiary 60x90 metrów, budowa nowego oświetlenia boiska, montaż i dostawa nowych bramek piłkarskich oraz wiat dla zawodników rezerwowych. Zastosowana nawierzchnia ze sztucznej trawy jest jedną z najlepszych dostępnych na rynku, co potwierdzają wyniki badań uzyskanych przez Instytut Sportu zgodnie z wytycznymi FIFA. Wartość inwestycji wyniosła 3.011.592,05 zł brutto - informuje wykonawca i przedstawiciel firmy Panorama Obiekty Sportowe.

- To jest pierwsze takie boisko w powiecie biłgorajskim.

Ze sztuczną nawierzchnią i o takich wymiarach. Na terenie gminy Księżpol są cztery pełnowymiarowe trawiaste boiska piłkarskie. Do tego wiele mniejszych. Mamy dwa wielofunkcyjne ze sztuczną nawierzchnią, a teraz będzie kolejne ze sztuczną trawą. To boisko, które jest w tej chwili budowane, będzie na pewno dla Tanwi Majdan Stary, ale nie tylko. Na terenie gminy Księżpol mamy przecież cztery kluby piłkarskie! W powiecie biłgorajskim drugiej takiej gminy nie ma. Jest Tanew Majdan Stary, Tarpan Korców, Relax Księżpol i Rakovia Rakówka. I te kluby oczywiście też będą mogły z nowego boiska korzystać. Oprócz tego mogą korzystać mieszkańcy, może korzystać młodzież szkolna. Po to się takie boiska buduje. Tym bardziej, że takie boisko to jednak rzadkość - mówi wójt Księżpola Jarosław Piskorski.

Tomasz Zalewa

Jest kasa dla Księżpola. Będą wycieczki

KSIĘŻPOL: Gmina Księżpol otrzymała wsparcie finansowe na realizację zadania w ramach przedsięwzięcia Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Poznaj Polskę”. To dotacja o łącznej wysokości 34.920 zł.

W wyniku rozstrzygnięcia konkursu, cztery wnioski z terenu gminy Księżpol zostały zakwalifikowane do przyznania dofinansowania:

- 1 wniosek złożony przez

Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II w Księżpolu - kwota wsparcia finansowego z MEiN wynosi 9920 zł, kwota wkładu własnego wynosi 2480 zł;

- 1 wniosek złożony przez Szkołę Podstawową im. Zofii Krawieckiej w Majdanie Starym - kwota wsparcia finansowego z MEiN wynosi 5000 zł, kwota wkładu własnego wynosi 1250 zł;

- 2 wnioski złożone przez Szkołę Podstawową im. Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Korcovie Pierwszym - kwota wsparcia



Uczniowie z gminy Księżpol dalej będą zwiedzać świat

finansowego z MEiN wynosi 20000 zł, kwota wkładu własnego wynosi 5000 zł.

Przyznane przez Ministra Edukacji i Nauki środki finansowe, są przeznaczane na dofinansowanie wycieczek szkolnych. A te mają za zadanie uatrakcyjnić proces edukacyjny dzieci i młodzieży poprzez umożliwienie im poznawania Polski, jej środowiska przyrodniczego, tradycji, zabytków kultury i historii oraz osiągnięć polskiej nauki.

Tomasz Zalewa

Tylko jeden punkt w IV lidze

Błękitni Obsza chcieli pokusić się o pierwsze zwycięstwo w IV lidze piłkarskiej. Nie wyszło. W meczu z POM Iskra Piotrowice był remis 1:1. Grom Różaniec pomimo że niespodziewania prowadził w Kraśniku 2:1, wraca bez punktów.

W Obszy to miał mecz o sześć punktów i rywal, który zdecydowanie jest w zasięgu. Skończyło się niedosytem i remisem:

- Niewiele zabrakło, ale jednak zabrakło. Przez 90 minut byliśmy moim zdaniem zespołem lepszym. Gola straciliśmy przypadkowo, bo było dośrodkowanie w pole karne, piłka odbiła się od naszego obrońcy, klasyczny rykoszet i gol. W drugiej połowie nie mieliśmy co bronić i na 1:1 strzelił Daniel Kaczmarczyk. W końcówce mieliśmy akcję meczową i stuprocentową sytuację, ale zwycięstwa nie ma. Przynajmniej kadrowo jest lepiej, bo było nas czternastu i trzy zmiany wniosły naprawdę sporo. Pociągające jest to, że w każdym meczu fizycznie wyglądamy dobrze i w końcówkach meczu zdobywamy bramki, kiedy rywale opadają z sił. Tylko zwycięstwa dalej brakuje - mówi Piotr Paluch,



Błękitni Obsza tylko z jednym punktem w meczu z POM Iskra Piotrowice



Prezes Robert Kupczak (w zielonej bluzie) wierzy w zajęcie piątego miejsca

szkoleniowiec Błękitnych Obsza. Drugi zespół z powiatu biłgorajskiego - Grom Różaniec, pojechał do faworyzowanej Stali Kraśnik. Gospodarze już w 1 minucie prowadzili po bramce z rzutu karnego, ale Grom odrobił straty i to w kwadrans! Pachniało sen-

sacją, bo było 2:1 dla piłkarzy z Różańca:
- Dostaliśmy karnego już po 40 sekundach! To było najgorsze. Nasz błąd i absolutnie nikt z tym nie dyskutuje, bo rzut karny był zasłużony. Zresztą sędziował pierwszoligowy sędzia i tu nie ma dyskusji. Pod-

nieśliśmy się szybko i prowadziliśmy 2:1, ale kolejny rzut karny i było 2:2 do przerwy. Później gol dla Stali po ładnej akcji, ale nasz zawodnik Kuba Stefan został powalony w polu karnym i „jedenastka” dla nas. Czwarta w tym meczu i druga dla Gromu. Tylko niestety karny niewykorzystany. Tak nie może być, bo to mogła być kluczowa sytuacja w meczu. Podobnie było przecież w meczu z Gryfem. Czwartego gola w Kraśniku straciliśmy praktycznie w doliczonym czasie gry i skończyło się 4:2 dla Stali. Nie wiem co się dzieje, czy to jest problem psychiki i głowy, czy umiejętności - tłumaczy Robert Kupczak, prezes Gromu Różaniec. Teraz do Różańca przyjeżdża Tomasovia Tomaszów Lubelski: - Nie jesteśmy na pewno faworytem, ale w tej lidze każdy wynik jest możliwy. Każdy z każdym może wygrać. Powalczylismy w Krasnymstawie, blisko było w Kraśniku i mam nadzieję, że w końcu skutecznie będzie z Tomasovią. Tych punktów nam zaczyna powoli brakować, bo powinniśmy już mieć 4-5 punktów więcej. Ale walczymy o pierwszą piątkę. Myślę, że z Granitem Bychawa i Spartą Rejowiec Fabryczny. Tylko drużyna nie może zawodzić w kluczowych momentach. Tylko los nie będzie nam cały czas podawał ręki, musimy też w końcu dać coś z siebie w tym kierunku - tłumaczy prezes Gromu.

Tomasz Zalewa

Wielkie święto we Frampolu. Łada gra w innej lidze

Łada 1945 Biłgoraj wygrała dziesiąty mecz z rzędu w piłkarskiej klasie okręgowej! Wielkie święto było we Frampolu, gdzie Włókniarz zremisował z Hetmanem Zamość, a cenne wyjazdowe punkty zdobyły też Victoria Łukowa i Olimpiakos Tarnogród.

Ten mecz, a właściwie ten rywal elektryzował kibiców we Frampolu. Hetman Zamość nie przyjeżdżał tu bardzo dawno i przyjechał po trzy punkty. Skończyło się bezbramkowym remisem:

- Przede wszystkim należą



Włókniarz Frampol nie przestraszył się faworyzowanego Hetmana Zamość

się duże brawa dla chłopaków, bo w meczu z Hetmanem było widać wielkie zaangażowanie i walkę o każdy centymetr boiska. Jeżeli chodzi o sam mecz, to było to 90 minut walki. Moim zdaniem to był wyrównany mecz i ten bezbramkowy remis, żadnej z drużyn nie krzywdzi. Ani mój Włókniarz, ani Hetman Zamość, nie byli

w tym spotkaniu bliżsi zwycięstwa. Jeżeli było jakieś zagrożenie bramkowe, to tylko ze stałych fragmentów gry. Szkoda, bo brakowało nam dwóch podstawowych zawodników. Teraz możemy już tylko gdybać, ale z nimi w składzie może byłoby jeszcze lepiej. Cel jest jeden: utrzymanie w klasie okręgowej. Cały

czas mamy nadzieję, że w tym sezonie spokojnie utrzymamy się w lidze okręgowej. O to będziemy walczyć - mówi trener Włókniarza Bartłomiej Kowalik. Cenne trzy punkty z Bełżca przywozi Victoria Łukowa. Po dwóch trafieniach Jarosława Wałęciuka, Victoria wspięła już na czwarte miejsce w tabeli. A jeszcze kilka tygodni temu, klub z Łukowej jedną nogą był w klasie A. Nie było wielkich emocji w Biłgoraju, choć niektórzy liczyli, że Pogoń 96 Łaszcówka postawi się Ładzie. Skończyło się 4:0, po golach: Kołodziej, Pawluka, Skubisa i Cherniuka.

Tomasz Zalewa

IV LIGA

WYNIKI 9. KOLEJKI

Stal - Grom 4:2
Sparta - Gryf 0:7
Błękitni - POM Iskra 1:1
Granit - Start 3:2
Kryształ - Tomasovia 3:2

TABELA IV LIGI - gr. II

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Start Krasnystaw	9	20	21:8
2.	Tomasovia Tom. Lub.	9	19	24:8
3.	Stal Kraśnik	9	19	28:10
4.	Gryf Gmina Zamość	9	18	19:4
5.	Granit Bychawa	9	16	10:11
6.	Grom Różaniec	9	11	14:21
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	9	10	12:21
8.	POM Iskra Piotrowice	9	7	8:19
9.	Kryształ Werbkowice	9	4	7:23
10	Błękitni Obsza	9	3	5:23

NASTĘPNE KOLEJKI

(15/16.10): Grom - Tomasovia, Kryształ - Start, Granit - POM Iskra, Błękitni - Gryf, Sparta - Stal.

(22/23.10): Sparta - Grom, Stal - Błękitni, Gryf - Granit, POM Iskra - Kryształ, Start - Tomasovia.

KLASA A

Wyniki 8. kolejki:

Metalowiec Goraj - Orion Dereźnia 2:1
Olender Sól - Roztocze Szczepieszyńskie 2:2
Potok Sitno - Ostoja Skierbieszów 3:0
Relax Księżpól - Sparta Łabunie 0:5
Delta Nielisz - Huragan Hrubieszów 1:2
Sokół Zwierzyniec - Tarpan Korchów 0:1
Andoria Mircze - Piast Babice 3:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Potok Sitno	8	22	35:7
2.	Metalowiec Goraj	7	21	21:5
3.	Sparta Łabunie	8	17	24:13
4.	Huragan Hrub.	8	17	18:14
5.	Andoria Mircze	7	13	25:11
6.	Roztocze Sz.	8	11	20:18
7.	Piast Babice	8	10	11:15
8.	Relax Księżpól	8	10	22:19
9.	Tarpan Korchów	8	10	12:23
10	Olender Sól	8	10	9:10
11	Orion Dereźnia S.	8	7	9:14
12	Sokół Zwierzyniec	8	3	4:21
13	Ostoja	8	3	5:20
14	Delta Nielisz	8	3	10:35

Zapowiedź 9. kolejki:

Piast Babice - Metalowiec Goraj (15.10, 11:00)
Tarpan Korchów - Andoria Mircze (15.10, 15:00)
Huragan Hrubieszów - Sokół Zwierzyniec (15.10, 11:00)
Sparta Łabunie - Delta Nielisz (16.10, 14:00)
Ostoja Skierbieszów - Relax Księżpól (16.10, 14:00)
Roztocze Szczepieszyńskie - Potok Sitno (16.10, 15:00)
Orion Dereźnia - Olender Sól (16.10, 14:00)

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 10. kolejki:

Łada Biłgoraj - Pogoń 96 4:0
Omega Zamość - Olimpiakos 2:2
Włókniarz - Hetman 0:0
Tanew Majdan S. - Igros 1:2
Unia Hrubieszów - Granica 8:1
Orkan - Victoria Łukowa 1:2
Graf - Olimpia Miączyn 1:5
Huczwa - Korona Łaszców 1:0

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Łada 1945 Biłgoraj	10	30	40:6
2.	Unia Hrubieszów	10	25	36:11
3.	Pogoń Łaszcówka	10	21	21:13
4.	Victoria Łukowa	10	17	17:14
5.	Igros Krasnobród	10	17	20:12
6.	Hetman Zamość	10	17	27:14
7.	Huczwa Tyszowce	10	15	26:24
8.	Olimpia Miączyn	9	13	18:22
9.	Olimpiakos	10	11	19:20
10	Tanew Majdan S.	9	10	20:24
11	Omega S. Zamość	10	10	13:17
12	Korona Łaszców	10	9	15:20
13	Włókniarz Frampol	10	9	12:26
14	Graf Chodowańce	10	8	14:30
15	Orkan Bełżec	9	4	10:26
16	Granica Lubycza K.	9	4	5:34

Zapowiedź 11. kolejki:

Olimpia Miączyn - Łada 1945 Biłgoraj (15.10, 15:00)
Korona Łaszców - Omega Stary Zamość (15.10, 15:00)
Pogoń 96 Łaszcówka - Huczwa Tyszowce (16.10, 13:00)
Victoria Łukowa - Graf Chodowańce (16.10, 14:00)
Granica Lubycza Królewska - Orkan Bełżec (16.10, 15:00)
Igros Krasnobród - Unia Hrubieszów (16.10, 14:00)
Hetman Zamość - Tanew Majdan Stary (15.10, 15:00)
Olimpiakos Tarnogród - Włókniarz Frampol (15.10, 15:00)

KLASA B

Wyniki 7. kolejki:

Rakovia - BKS Bodaczów 1:12
Aleksandria - Huragan 0:1
KS Wola Róż. - Wrzos 5:0
Alwa Brody M. - Cosmos (przerwany po pierwszej połowie przy stanie 5:0. Goście zrezygnowali z gry).
pauzował: Orzeł Terespol

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan Chmielek	6	16	15:4
2.	BKS Bodaczów	5	15	33:2
3.	Aleksandria	7	10	18:11
4.	Orzeł Terespol	6	9	8:8
5.	Wrzos Szyszków	6	9	11:17
6.	Alwa Brody Małe	5	9	17:8
7.	KS Wola Różaniecka	6	7	13:13
8.	Rakovia Rakówka	7	3	6:43
9.	Cosmos Józefów	5	1	6:21

Zapowiedź 8. kolejki:

Orzeł Terespol - Wrzos Szyszków (16.10, 14:00)
Cosmos Józefów - KS Wola Różaniecka (16.10, 13:00)
Huragan Chmielek - Alwa Brody Małe (16.10, 13:00)
BKS Bodaczów - Aleksandria Aleksandrów (16.10, 14:00)
pauzuje: Rakovia Rakówka

W B klasie też nie brakuje emocji

- Klasa B to jest początek szkoły piłkarskiej. Dla działaczy, piłkarzy i trenerów. Wszystkie kluby zaczynały od podstaw, tak jak szkołę zaczyna się od pierwszej klasy - mówi prezes KS Wola Różaniecka, Łukasz Krajewski.

■ Proszę wybaczyć szczerść, ale piłkarska klasa B, to już samo dno tej futbolowej hierarchii.

- Wcale nie jest to samo dno! Przecież jest jeszcze piłkarska klasa C. Co prawda nie u nas, tylko w niektórych regionach Polski, ale jednak jest. Ale w naszym powiecie rzeczywiście nic już niżej nie ma. Tylko proszę pamiętać, że emocji nie brakuje także i na tym szczeblu.

■ Plusem jest to, że klub przynajmniej nie spadnie. Nie ma już gdzie.

- Ale my nie myślimy o żadnym spadku! Gdybym tak podchodził do sprawy to rozwiązujemy klub i nie ma sensu dalej tego ciągnąć. Po to się gra, po to się trenuje, po to się poświęca swój czas i pieniądze, żeby z kimś wygrać i patrzeć do góry. My akurat mamy gdzie i po co, się wspinać.

■ Ta klasa B wszystkim kojarzy się z jakąś totalną amatorką. Aż tak jest?

- Mówią tak ci, którzy nic w życiu nie widzieli. Najłatwiej samemu nic nie robić, tylko oceniać i wyśmiewać innych. Klasa B, to jest przecież początek tej futbolowej szkoły. Każdy klub zaczynał kiedyś od najniższej klasy, żeby piąć się w górę. Nie gra się od razu w Lidze Mistrzów. Klasa B, to jest poligon doświadczalny dla nas wszystkich. Piłkarze uczą się podstaw, wchodzą w rytm treningowy i poznają jak funkcjonuje klub. Działacze uczą się organizacji i tego jak ten klub prowadzić. Tu się poznaje regulaminy, bo też są wymagania i przepisy i gdzieś trzeba poznać podstawy. Wszystkie kluby zaczynały od podstaw, tak jak szkołę zaczyna się od pierwszej klasy. Dla nas to jest nauka zdobywania sprzętu, pieniędzy i organizowania tych zawodów. Klasa B



KS Wola Różaniecka już bez Luchowa w nazwie

sa B to jest początek szkoły piłkarskiej. Dla działaczy, piłkarzy i trenerów.

■ Skoro trenerzy z okęgówki mi mówią, że ich piłkarze nie chcą przychodzić na treningi, tylko najchętniej od razu na niedzielny mecz, to wyobrażam sobie jak musi być w klasie B.

- Różnie z tym jest, to prawda. Sami to przechodziliśmy, aczkolwiek w tej chwili problemów nie ma. Przyszedł nowy trener, jest świeża krew i zainteresowanie treningami wzrosło. I to nawet przyjeżdżają piłkarze z innych klubów, żeby wspólnie potrenować. Mamy 15-18 osób na zajęciach. A bywało tak, że przyszło pięciu piłkarzy i nie było jak zorganizować treningu.

■ Macie przynajmniej w składzie zawodników, którzy w miarę zawodowo pograli w jakimś klubie?

- Aż tak to nie. To są amatorzy. Są zarówno starsi, czyli z rocznika 70, ale jest też młodzież. Łączy ich piłka nożna, nie wiek. Co prawda jest coraz trudniej z młodzieżą, ale próbujemy o nich walczyć. Wszystkich mam praktycznie z gminy Tarnogród i jedna osoba jest z gminy ościennej.

■ Zebrać jedenastu ludzi na niedzielny mecz pewnie nie jest łatwo. Zwłaszcza, że weekend jest pełen pokus i życiowych pułapek.

- Nie, nie. Bardziej niż pułapki i pokusy, to praca zawodowa. Wiele osób wyjeżdża za granicę, albo już wyjechało. A teraz ucieknie nam sporo studentów, bo prze-

cież mamy rok akademicki i młodzi ludzie wyjechali do różnych miast. I rzeczywiście zebranie jedenastu ludzi, to jest zawsze dreszczyk emocji.

■ Walkowery i odwołane mecze często się zdarzają?

- Nawet nie. Raz chyba mieliśmy, ale to ktoś z rywali nie dojechał. My mieliśmy skład za każdym razem. A jeżeli już mecz był odwoływany, to wyłącznie z powodu ulewy i kiepskiego stanu boiska.

■ Jakby co, prezes klubu wybiegnie na boisko, żeby ratować mecz?

- Jeszcze mi się nie zdarzyło.

■ Z tego co pamiętam, jeszcze niedawno nazywaliście się KS Wola Różaniecka/Luchów. Niedawno usłyszałem, żeby tego drugiego członu absolutnie już nie dodawać.

- Nie dodajemy już drugiego członka i proszę się do tego przyzwyczaić. Aczkolwiek statutowo nie jest to jeszcze zrobione, ale to kwestia najbliższego zebranego walnego w klubie. I zmienimy nazwę klubu na KS Wola Różaniecka, tylko i wyłącznie ze względu na to, że nie ma u nas już ani jednego zawodnika z Luchowa Dolnego, ani z Luchowa Górnego. Nie ma sensu utrzymywanie w nazwie jakiejś fikcji, skoro nikt z Luchowa już nie gra.

■ Jaki jest budżet Waszego klubu?

- Z Urzędu Miasta Tarnogród mamy dotację w wysokości 18 tysięcy złotych. To jest na cały rok. Co roku klub pisze też wnioski do programów

i z tego mamy 10 tysięcy złotych. I w tamtym roku udało nam się zdobyć jeszcze 10 tysięcy złotych na renowację boiska. Ale to było jednorazowo. A tego roczny budżet klubu to 28 tysięcy złotych.

■ A ci finansowi potentaci klasy B, po ile mają?

- Z tego co wiem mają więcej, ale nie chcę rzucać kwotami, bo nie znam ich na pamięć. Zresztą my nie chcemy nikomu zaglądać do portfela.

■ Na co idzie najwięcej pieniędzy?

- Najwięcej pieniędzy idzie na zakup sprzętu. Czyli na stroje, na buty i wyposażenie. I na wynagrodzenie trenera, bo ten człowiek wykonuje pracę regularnie i poświęca cały swój czas. Z czegoś musi żyć.

■ Rozumiem, że słowo „sponsor” w klasie B, raczej rzadko jest używane.

- W ogóle nie jest używane, przynajmniej w przypadku naszego klubu. Myślę, że w innych grających w klasie B, jest podobnie.

■ Wy macie w dodatku konkurencję w gminie, bo jest Grom Różaniec, czy Olimpiakos Tarnogród.

- Pogodziliśmy się z tym. Te kluby są lepsze od nas i finansowo też wiadomo, że są bardziej doceniane od nas. Ale ja się cieszę, że gmina o nas pamięta i nie jesteśmy pozostawieni bez żadnego wsparcia. Najgorzej, że koszt cały czas rośnie. Nawet samo paliwo do kosiarki jest dużo droższe, a dla naszego klubu jest to jednak koszt



Klub z Woli Różanieckiej rozgromił w ostatniej kolejce Wrzos Szyszków 5:0



Łukasz Krajewski

prezes KS Wola Różaniecka

- Nie ma sensu utrzymywanie w nazwie jakiejś fikcji, skoro nikt z Luchowa już nie gra

i wydatek.

Kibiców trochę przychodzi?

- Kilka osób przychodzi. Są stali fani, którzy są związani z tą naszą lokalną piłką i czy to jest sobota, czy niedziela, to ich widać. To miłe, bo nie gramy sami dla siebie, tylko chcemy godnie reprezentować naszą wioskę.

■ Fani coś krzyczą, czy tylko wlewają w siebie... emocje?

- Czasem krzyczą. Przecież jeżeli emocje z boiska się udzielają, to ludzie krzyczą nawet przed telewizorem, a co dopiero na boisku. Czasem jest całkiem głośno.

■ Czym Wy jeździcie na mecze?

- To jest tak, że wynajmuję autokar, ale tylko na te dalsze wyjazdy. Ostatnio był Terespol, czy Brody Mały. Tam jest kawałek od nas i tam pojechaliśmy autokarem. A jak gramy blisko, czyli Rakówka, Chmielek, albo Szyszków, czy Józefów, to wszyscy się zbierają i jadą własnymi samochodami.

■ Ze spraw takich czysto przyziemnych. Koszulki czy getry, piłkarze sami sobie piorą?

- Nie. To znaczy już nie. Mamy tak to zorganizowane, że teraz jest z tym porządek. Wcześniejsze rozwiązanie nigdy się nie sprawdzało. Wtedy każdy prał sam. Ale jeden zapomniał wyprać, drugi musiał wyjechać i nie zdążył, i różnie te koszulki i stroje wyglądały. Kupiliśmy pralkę do klubu i po meczu wszystko wrzucamy. Pierzemy na bieżąco i sprawa załatwiona.

■ Piłkarze dostają przynajmniej symboliczne kieszonkowe?

- Nie, nie. Nie stać nas na takie wydatki. Na pewno wszyscy by chcieli mieć parę groszy, ale zwyczajnie nie ma z czego. Gdyby była taka możliwość, oddałbym im wszystko. Ale jak ktoś dojeżdża, czy specjalnie przyjeżdża ze studiów, żeby zagrać, to ma zwracany koszt podróży.

■ Największy sukces w historii KS Wola Różaniecka?

- Największy to ciągle przed nami. Do tej pory udało nam się zająć drugie miejsce na finiszu sezonu. Ale Frampol nas wtedy wyprzedził i to oni awansowali. Szkoda, bo było blisko, niestety nie udało się.

■ Jakie ma Pan sportowe marzenie?

- Marzę o awansie. Przynajmniej raz w historii klubu chcielibyśmy poczuć ten smak i moc fetować taką radość. To byłaby dla nas wszystkich największa nagroda za zaangażowanie i prowadzenie klubu. KS Wola Różaniecka powstał w 2015 roku i jesteśmy stonkowo młodzi. To byłby nasz wielki sukces i promocja naszej wioski, gdyby w końcu udało się awansować. Będziemy próbowali dorównać innym klubom z naszej gminy. Trzeba mieć ambitne cele, bo tylko wtedy to wszystko nabiera sensu.

Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Zalewa

To była ostatnia Garażówka Biłgorajska w tym roku



Garażówka Biłgorajska

To była już ostatnia w tym roku Garażówka Biłgorajska, czyli wyprzedaż różnych skarbow, które zalegały w naszych garażach. Pomysł na dobre przyjęcie się w Biłgoraju i co miesiąc przyciąga sporo ludzi. Podobnie było w niedzielę. Zgłosiło się ponad 180 wystawców. Paździer-

nikowa edycja była połączona ze zbiórką karmy dla psów i kotów z Ukrainy, a także ze zbiórką nakrętek i akcją charytatywną dla Igi, chorej na rdzeniowy zanik mięśni.

Kolejna Garażówka Biłgorajska dopiero 14 maja 2023 roku.

Tomasz Zalewa



Garażówka Biłgorajska



Garażówka Biłgorajska



Garażówka Biłgorajska



Garażówka Biłgorajska

Mistrzowie pilarki i przerzynarki

Z sukcesami wracają z XIII Mistrzostw Polski Szkół w Umiejętnościach Leśnych, uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju. Drużyna w składzie: Karol Żebrowski, Grzegorz Ziolo, Gabriel Lodowski, Jakub Żarnowski i Krzysztof Pilniak, wywalczyła trzecie miejsce w klasyfikacji ogólnej i trzecie miejsce w klasyfikacji: praca pilarką. Karol Żebrowski zajął I miejsce w konkurencji przerzynka kombinacyjna i III miejsce w klasyfikacji ogólnej pracy pilarką. Gratulujemy przyszłym biłgorajskim leśnikom!

Tomasz Zalewa



Reprezentacja Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju



Reprezentacja Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju



Reprezentacja Zespołu Szkół Leśnych w Biłgoraju



Garażówka Biłgorajska

REKLAMA

informi
meble na miarę

- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane
ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informi.pl

KOMFORT

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY

501-749-427
biuro.rafmet@o2.pl